

O pokój, o socjalizm

W liście wysłanym przez załogę „Ursusa” do towarzysza Bolesława Bieruta z okazji uroczystości przekazania do eksploatacji 20-tysięcznego ciągnika, czytamy: „Pod kierownictwem PZPR uczynimy wszystko, aby z honorem wykonać postawione przed nami odpowiedzialne zadania. Damy Ojczyźnie nowe tysiące traktorów, które otworzą drogę zwycięskiemu pochodowi socjalizmu na polską wieś”. Robotnicy tego zakładu potwierdzili raz jeszcze wspaniałym czynem produkcyjnym swoje słowa, zobowiązując się wyprodukować w roku 1953 z zaoszczędzonych materiałów 200 traktorów ponad plan, z czego 67 zostało już wykonanych w pierwszym kwartale br.

Jakże wymowne są słowa robotników — naszych braci i ojców, jakże piękny jest czyn, którym klasa robotnicza dokumentuje swą siłę, ofiarność i wiarę w zwycięstwo idei socjalizmu, w zbudowanie lepszego życia dla całego narodu.

Studenci w pełni zdają sobie sprawę z tego, że dzięki wysiłkowi klasy robotniczej, opiece i trosce Władzy Ludowej mają zabezpieczoną przyszłość, mogą zdobywać wiedzę na wyższych uczelniach.

Idąc za przykładem załóg fabrycznych i chłopów pracujących studenci podejmują zobowiązania mające na celu osiągnięcie jak najlepszych wyników w nauce, coraz lepsze wykonywanie prac społecznych i udzielanie konkretnej pomocy spółdzielniom produkcyjnym, PGR-om, a nawet kopalniom.

Poniżej zamieszczamy meldunki o zobowiązaniach.

Olsztyn

W ramach zobowiązań pierwszomajowych studenci Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie zobowiązali się zorganizować Konferencję Teoretyczną na temat: „Leninowsko-stalinowska polityka kolektywizacji wsi — węzłowym zagadnieniem pracy partii”. Inicjatywa zorganizowania tej konferencji wypłynęła od Zarządu Uczelnianego ZMP.

W pracach przygotowawczych czynny udział biorą studenci i profesorowie przy współudziale i stałej pomocy katedr polityki agrarnej, ekonomii politycznej, ekonomii socjalistycznych przedsiębiorstw rolnych oraz marksizmu — leninizmu.

Członkowie sekcji lekkoatletycznej AZS przy WSR w Olsztynie postanowili w związku ze świętem 1 Maja, podjąć **zespolowe** zobowiązanie pobicia rekordów okręgu w sztafetach mężczyzn na dystansach: 4x100 m, 4x400 m i 3x1000 m. Przodujący sportowiec tejże sekcji, Akademicki Mistrz Polski Lech Sak, zobowiązał się również do pobicia własnego rekordu okręgu w skoku w dal. Trener sekcji, L. Szczerbicki, zobowiązał się do dnia 1 maja przeszkolić 10 kandydatów na sędziów lekkoatletyki. Zobowiązanie to zostało już wykonane. Sekcja żeglarska AZS zobowiązała się we własnym zakresie i własnymi środkami wybudować przystań kajakową na jeziorze Kortowskim. Poza tym szereg grup studenckich zobowiązało się wybudować boiska do siatkówki i koszykówki.

WLADYSŁAW KRÓL
WSR—Olsztyn

Poznań

Studenci Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu pragną uczcić czynem Święto Pracy — 1 Maja włączając się do akcji zobowiązań zainicjowanych przez polskich robotników i chłopów.

I tak: przodująca w nauce i pracy społecznej grupa 10 I roku wydziału finansów zobowiązała się w całości przepracować trzy tygodnie w akcji żniwnej w PGR-ach. Ponadto grupa ta wykona makietę Pałacu Kultury i Nauki oraz szereg innych elementów dekoracyjnych dla dekoracji pochodu pierwszomajowego.

Grupa 10 wezwała również inne grupy naszej uczelni do podejmowania podobnych zobowiązań.

Wezwanie to podjęła grupa 8, zobowiązując się również do udziału w akcji żniwnej. Inne grupy, jak np. 7 i 9, zobowiązały się przepracować 250 roboczogodzin przy budowie środowiskowego boiska sportowego AZS.

Również mieszkańcy Domu Akademickiego przy ul. Armii Czerwonej 75 podjęli szereg zobowiązań, jak np. udział w akcji żniwnej, podniesienie czystości w DA i udekorowanie Domu Akademickiego oraz świetlicy na dzień 1 Maja.

Akcją zobowiązań pierwszomajowych zostały objęte wszystkie grupy studenckie.

KAZIMIERZ ZDEB
WSE—Poznań

Grupy studenckie w poznańskiej WSR na zebraniach organizowanych z okazji zbliżającego się święta Pierwszego Maja podjęły szereg zobowiązań. Grupa I II roku wydziału zootechnicznego zobowiązała się do dwutgodniowego wyjazdu do PGR-ów na akcję żniwną.

Studenci I grupy II roku wydziału zootechnicznego zgodzili wezwanie: „Wszyscy do brygad żniwnych”.

JERZY NITKA
JAN NOWAK
WSR—Poznań

Lublin

W celu uczczenia zbliżającego się święta 1 Maja, koła zetempowskie na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie podjęły szereg cennych zobowiązań.

Oto niektóre z nich: Koło ZMP przy I roku wydziału prawa zobowiązało się przepracować 400 roboczogodzin przy budowie domu akademickiego, nawiązać stałą łączność ze spółdzielnią produkcyjną w Pawłowic, gm. Piotrowice, pow. Lublin — poprzez udzielanie pomocy wiejskiemu kołu ZMP oraz występy zespołów artystycznych; wnikiwie studiować dzieła Towarzysza Stalina i omawiać je na grupach zetempowskich.

Podjęto również cały szereg zobowiązań indywidualnych. Np. koleżydz Poniatowski, Serafin i Baka zobowiązali się do stałej pracy agitacyjnej na wsi. Inni koleżydz zobowiązali się wziąć udział w akcji żniwnej w okresie wakacji.

Za przykładem I roku poszły inne koła. I tak, na koło ZMP I roku chemii podjęto zobowiązanie zorganizowania brygady zetempowskiej, która wyjedzie na akcję żniwną. Podobne zobowiązania podjęły koła zetempowskie na geografii, weterynarii i na wydziale rolnym.

JAN CZAREK
UMCS—Lublin

STUDENCI I STUDENTKI, BOCHOWIE I UCZENNICIE! OPANOWUJcie WIEDZĘ, ROZWIJAJCIE SWE ZDOLNOŚCI, ZDOBYWAJCIE NAJLEPSZE KWALIFIKACJE ZAWODOWE, UCZCIE SIĘ OFIARNEJ PRACY DLA POLSKII!

poprostu

STUDENCKIE CZASOPISMO SPOŁECZNO-LITERACKIE



Rys Jerzy Cwiertnia

NIECH ŻYJE 1-MAJA

dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa wszystkich ludów walczących o pokój, niepodległość i socjalizm!

Włosna...

Rozejrzyj się wokół siebie. Nieśmiała jeszcze przed tygodniem, a dziś już bujna zieleni okryła drzewa. Ulica odmłodziła. Słońce raz po raz wyrwywając się zza obłoków kładzie na drzewa, kwiaty, domy i ulice ciepłe, pastelowe barwy. Wiatr przynosił ze sobą zapach zieleni, zapach wiosny. Czujesz tę wiosnę wokół, uśmiechasz się idąc znanymi ale dziś piękniejszymi, świątecznymi ulicami. Rozejrzyj się szerzej. To nie tylko wiosna zmieniła, odmłodziła Twoje miasto. Popatrz, za rogiem, gdzie to niedawno straszyl ruiny faszyzowskiej bombą spalony dom, dziś rozkwitł skwer. A tuż obok wyrasta wielki blok z czerwonej cegły. To budują dom dla Ciebie. A nieco dalej szkoła, tam Dom Kultury, rozbudowuje się Twoja uczelnia, już wkrótce zamieszkaś w ślącym szkłem nowych okien Domu Akademickim. A gdy spojrzysz jeszcze dalej, wśród wysokich komiń na horyzoncie dojrzyś nowe wyróżniające się jaskrawą czerwienią cegły. Zobacysz wielkie hale fabryk, ślące nowymi maszynami, pachnące jeszcze świeżym drzewem i murarską zaprawą.

Gdybyś mógł popatrzeć na cały kraj, na całą naszą Ojczyznę z lotu ptaka, ujrzałbyś tysiące traktorów i maszyn na polach. Zobaczyłbyś miasta i potężne kompleksy zabudowań tam, gdzie niedawno jeszcze wiatr cesał zwłaczne głowy samotnych wierz przy drodze. Zobaczyłbyś nowe linie kolejowe, nowe drogi, a na nich pojazdy z małymi tabliczkami: Pafawag, FSO-Zerań, FSC-Lublin i wiele, wiele innych.

Gdybyś dobrze wsłuchał się w rytm oddechu naszej ziemi, usłyszałbyś w nim tętno nieustającej, wyjącej pracy. Pracy dla Ciebie, dla Twoich najbliższych, dla nas wszystkich — pokojowej pracy w imię szczęścia człowieka.

Bo ta wiosna to wiosna czwartego roku naszej sześciolatki. To wiosna dalszych zmagania ze zniszczeniami wo-

jennymi, z zacofaniem technicznym i kulturalnym, to wiosna zmagania ze starym, to wiosna dalszego układania podwalin pod Twoją, Twoich najbliższych, naszą wspólną przyszłość.

Popatrz na twarze ludzi wokół siebie. Są radosne i oświecone. Popatrz na nich, to oni budują nowe domy, to oni każą szybciej obracać się kołom maszyn, to oni wydzierają ziemi coraz to nowe bogactwa. To ci ludzie, których spotykasz co dzień, nie zauważając w nich nic niezwykłego. To oni, bohaterowie naszego nowego życia, jego twórcy i budowniczości. Czy widzisz zmiany, które w nich zachodzą? Są coraz mądrzejsi, lepsi, bardziej ofiarni i bojowi. Uczą się, kierują coraz to bardziej skomplikowaną pracą. Ludzie rosną u nas wraz z murami, które wznoszą. Rosną tak jak rośnie cały nasz kraj.

Ty jesteś jednym z nich — choć dziś nie bierzesz jeszcze udziału bezpośredniego w ich pracy. Przygotowujesz się do tego, aby w przyszłości służyć całemu narodowi, Ojczyźnie — swą wiedzą, swym przygotowaniem, hartem i ofiarnością. Kraj liczy na Ciebie, kraj Cię potrzebuje — to nakłada na Ciebie wielki obowiązek.

O tym warto pomyśleć właśnie dziś, idąc przez przystrojone w czerwień, świąteczne miasta na majową paradę. Majowe Święto — to przegląd sił, osiągnięć i zadań ludzi pracy całego naszego globu. My wychodzimy na manifestację, by cieszyć się z wykonanych planów, zademonstrować moc i żywotność naszych szeregów. By zadokumentować swą miłość i oddanie partii, która kieruje rozwojem naszego kraju. Nieśmy wysoko nad głowami portrety Tego, który przewodził naszemu narodowi, portrety naszego ukochanego Przyjaciela i Nauczyciela, towarzysza Bieruta. Jego otacza miłością cały nasz naród, bo On uosabia siłę i mądrość partii. Nasza partia, towarzyszu Bierut, czerpiąc z nieprzebranej skarbnicy

marksizmu-leninizmu wytyczają etapy naszego zwycięskiego marszu. uczą nas pracować i walczyć w interesie całego narodu, oddawać wszystkie siły i zdolności wielkiej sprawie zbudowania socjalizmu w naszym kraju. Idziemy pod łopotem czerwonych sztandarów dumny i szczęśliwi. Manifestujemy swą wiarę w przyszłość. Czujemy niezlęknioną moc naszych szeregów, bo w naszym marszu odbija się echem milionowym twardy i pewny rytm kroków manifestujących razem z nami ludzi pracy Pragi i Paryża, Budapesztu i Rzymu, Tirany i Pekinu, Berlina, Słonecznej i Delhi. Wspólnie z nami manifestują miliony ludzi pierwszej brygady szturmowej ludzkości, miliony ludzi radzieckich na Placu Czerwonym, Kreszczatniku i Newskim Prospekte.

Do nich, do ludzi kraju Stalina zwracają się nasze myśli. Kochamy ich jak braci nie tylko za to, że ocalili nasz kraj, kochamy ich tak jak kochamy naszą Ojczyznę, gdyż wszystko co u nas nowe, co piękne, to wszystko co rośnie, cała pokojowa potęga i rozkwit naszego kraju związane jest z imieniem Stalina, z pomocą ludzi stalinowskiego pokolenia, tych, którzy w 1945-tym roku dzielili się z nami swoim chlebem, a dziś wnoszą w Warszawę najwspanialszy gmach braterstwa — pałac symbol, pałac przyjaźni.

To dzięki Stalinowi, dzięki pomocy narodu, stu narodów, dzięki wysiłkowi naszej klasy robotniczej, naszego narodu kierowanego przez naszą partię, która kieruje nami w myśl leninowsko-stalinowskich zasad, zaśluziliśmy na dumne mlano — być jedną z brygad szturmowych światowej rewolucji.

To zobowiązuje nas wszystkich uczyć się, pracować tak, aby na to mlano w pełni zasłużyć.

Nasze osiągnięcia, nasz rozkwitający kraj, umacniający swe siły i pokojową potęgę wspólnie z ZSRR i krajami demokracji ludowej, to ostoja i natchnie-

nie dla tych wszystkich, którzy na całym świecie walczą jeszcze o swe prawo do szczęśliwego życia, do pokoju.

Wiele narodów obchodził jeszcze majowe święto jako przegląd swych sił w walce z ustrojem wyzysku, śmierci i zniszczenia. Cały świat słyszy huk wystrzałów i zgłęb wrzawy wojennej na ziemi bohaterskiego narodu Korei, który zakosztował swą wolności walczą o nią tak, że tamie sobie tam zęby amerykański najeźdźca wraz z całym sprzymierzonym z nim światem kapitału. Wielki naród chiński pokazał drogę do szczęścia walczącym narodom Wietnamu, Burmy, Indonezji i Malajów. Narody kolonialne biorą w swoje ręce sprawę wolności i szczęścia swej ojczyzny.

Nasze osiągnięcia, nasze sukcesy są potężnym bodźcem dodającym sił klasie robotniczej Francji, Włoch, Hiszpanii, Grecji i Jugosławii. Wszędzie, gdzie rządzi garstka żądnych zła i sprzedajnych rekinów, klasa robotnicza walczą o swe prawa. I dziś, 1 Maja, szczególnie mocno odczuwamy, wielki braterstwo z tymi wszystkimi, którzy walczą o uparcie o to, aby żyć takim życiem jakie my u siebie budujemy.

Dlatego właśnie pomnażanie sił naszego kraju, budowanie jego pokojowej potęgi jest naszym patriotycznym i internacjonalistycznym obowiązkiem. Nasz kraj to ważne ogniwo w obozie pokoju i socjalizmu, nasza potęga umacnia potęgę tego obozu. Nasz pokojowy wysiłek jest poważnym czynnikiem wzmacniającym siły obrońców pokoju na całym świecie.

Jednocześnie każdy nasz sukces to wezwanie i zachęta do walki dla naszych towarzyszy z krajów kapitalu. Ich walka, ołeczona naszą gorącą sympatią i poparciem, gorącą sympatią i poparciem ze strony wszystkich swobodnych, szczęśliwych narodów, musi zakończyć się pełnym zwycięstwem. Żyjemy bowiem w wieku, w którym wszystkie drogi wiedą do komunizmu,

Serdeczne dzięki! Ukończyłem radziecką uczelnię

STRZEMY WIERNIE BRATERSKIEJ PRZYJAŹNI I SOJUSZU NARODU POLSKIEGO Z NARODAMI RADZIECKIMI – RĘKOJMI NASZYCH ZWYCIĘSTW, NIEPODLEGŁOŚCI I POKOJU

Prowadzi nas Bierut — stalinowska droga



Wczesną wiosną 1952 r. na budowie cementowni „Wierzbica” odbywało się zebranie. Dyskutowano sprawę podjęcia zobowiązań dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i dla uczczenia majowego święta. Na propozycję, aby skrócić czas montażu agregatów, kilku dyskutantów odpowiedziało, że to trudna praca, skomplikowana, że chyba nie dadzą rady. Wtedy wystąpił jeden z zebranych, starszy już robotnik i powiedział:

— Mówicie, że trudno, że skomplikowane — o tych kilku agregatach A pomyślcie o towarzyszu Bierucie — Jemu to łatwo? On to ma prostą pracę? My kilku maszyn nie możemy zmontować, a On jest przecież odpowiedzialny za nas i za te maszyny i za tysiące jeszcze spraw. No co, komu trudniej, powiedzieć? On myśli o wszystkich nas. Jak Mu mamy się za to odwdziżyć? Jak Mu odpłacimy za troskę i trud? — Możemy to zrobić tylko swoją pracą.

Dobrze zapamiętałem te proste, naiwne trochę i tak jakoś po chłop-

sku wyrozumowane słowa. Zapamiętałem, bo były szczere, bezpośrednie i prosto z serca płynące. I wyrażały myśli, które bardzo często przychodzą do głowy, gdy myśli się o Tym, który czuwa i kieruje każdym naszym krokiem, o Tym, kto wziął na swoje barki ciężar największy — być gospodarzem całego kraju, sternikiem Ludowego Państwa.

Znamy głęboką mądrość, prostotę i ciepło Jego słów. Długo w noc pochylały się nad stronicami, zapisanymi Jego słowami. Uczymy się z nich poznawać prawdę o naszym życiu, uczymy się patosu i piękna walki o ojczyznę, której wizję On stworzył, kierując się nauką życia i prawdy — marksizmem-leninizmem. On, wielki syn partii, wytycza drogę nam, całemu narodowi.

Idziemy za Jego wskazaniami ufni i oddani, bo wiemy, że wybierać najlepszą, choć nie zawsze najłatwiejszą z dróg uczył się od Wielkiego Stalina, którego wiernym uczniem był i pozostaje.

Bolesław Bierut, wierny i mądry uczeń Stalina. Ten, którego Stalin

nazwał wielkim budowniczym Nowej Polski, przewodzi naszemu narodowi w jego walce i pracy o Polskę potęgę, szczęścia i rozkwitu. Ale tempo naszego marszu zależy także od nas. Dlatego jak zobowiązanie przyjęliśmy Jego słowa wypowiedziane do nas w pamiętnym dniu Złotu: „Przodownicy pracy i nauki to ci, którzy najmocniej kochają swój kraj, to ci, których nasza Konstytucja zaleca otoczyć powszechnym szacunkiem narodu. Czyż może być piękniejsze, bardziej zaszczytne uznanie niż to, które najwyższe prawa narodu przyznają przodownikom pracy”.

Towarzysz Bierut postawił przed nami cztery najważniejsze zadania — walka o wiedzę, o najwydajniejszą pracę, o prawdę, o pokój. Stałe wypełnianie tych zadań to wzrost sił naszego państwa, to umacnianie jedności narodu, zapewnienie rozkwitu naszej ojczyźnie, to walka o niepodległość i dobrobyt kraju. Obowiązek stałego przodowania w walce o wykonanie tych zadań — to nasz święty, patriotyczny obowiązek.

Dla nas, dla młodzieży studenckiej, te wskazania naszego Przyjaciela mają szczególną wagę. My mamy być w myśli wskazań Towarzysza Stalina korpusem dowódców we wszystkich dziedzinach gospodarki i kultury. „Medycy i ekonomiści, technicy i chemicy, specjaliści gospodarki rolnej i komunikacji, weterynarze i leśnicy, elektrycy i mechanicy — wszystko to przyszli dowódcy w dziele budowy nowego społeczeństwa, budowy socjalistycznej gospodarki i socjalistycznej kultury — mówił Towarzysz Stalin. — Nie można budować nowego społeczeństwa bez nowego korpusu dowódców, podobnie jak nie można budować nowej armii bez nowego korpusu oficerskiego”.

Tym olbrzymim zadaniom potrafimy podołać tylko wtedy, jeśli dziś, ucząc się, włożymy w to tyle sił, zapалу i energii na ile nas stać. Ważne jest, abyśmy umieli wykorzystywać te wszystkie możliwości nauki jakie daje nam państwo ludowe. Towarzysz Bierut od pierwszej chwili odrodzenia się naszego kraju czujnie i troskliwie otacza opieką naukę i kulturę polską. Przy Jego ojcowskiej pomocy odbudowaliśmy i zrekonstruowaliśmy, cegła po cegle, gmach naszej nauki. On pokazał nam jak należy czerpać pełnymi garściami z wielokowego dorobku polskiej kultury. To za Jego sprawą i przy Jego bezpośredniej pomocy — jedna po drugiej — otwierały swe bramy dla młodych synów ludu polskie uczelnie. „Nic nie może dać więcej radości — mówił w swym orędziu noworocznym towarzyszu Bierut — jak karczowanie z ziemi polskiej starej spuścizny nędzy i ciemnoty...”

Czyż każdemu z nas nie rośnie serce na widok dziesiątków i setek tysięcy naszej młodzieży śpieszącej do naszych szkół i liceów, politechnik i uniwersytetów, których pod-

woje były dla niej dawniej zamknięte na trzy spusty”.

Pod Jego bezpośrednim kierownictwem powstała Polska Akademia Nauk. W liście do obradującego w lipcu 1951 r. w Warszawie Kongresu Nauki Polskiej, Bolesław Bierut przesyłając gorące pozdrowienia „sejmowi polskich uczonych, spadkobiercom wielowiekowego dorobku polskiej myśli badawczej” wskazał drogę, po jakiej obecnie kroczyć powinna nauka polska.

„Podstawowym zadaniem nauki w tym przełomowym okresie historycznym — pisał w swym liście Bolesław Bierut — jest włączyć się mocniej, głębiej, wszechstronniej niż dotąd w ten twórczy i decydujący o znaczeniu Polski w świecie wysiłek narodu. Od Was tylko zależy, aby w warunkach nowego ustroju urzeczywistnić owoc swej pracy, aby widzieć jak ona przyczynia się do szybkiego rozwoju naszego przemysłu i rolnictwa, naszej gospodarki i kultury, jak Wasza myśl twórcza pomaga likwidować nasze zacofanie, jak czyni pracę ludzką coraz wydajniejszą, jak wzbogaca i uszlachetnia życie człowieka”.

Nauka polska coraz pełniej realizuje te zadania, kroczy drogą wytyczoną jej przez partię, przez towarzysza Bierut. Nasza sprawa, sprawa wszystkich studentów, asystentów i pracowników nauki — to poznawać i pogłębiać każde osiągnięcie wiedzącej do pełnej realizacji kierunków wskazań.

Wielu z nas już w tym roku, w lata następne stanie do samodzielnego pracy produkcyjnej i naukowej. I dlatego punktem honoru i obowiązkiem każdego z nas jest stanąć do tej pracy z możliwie maksymalnym przygotowaniem.

Pamiętajmy w naszej codziennej pracy słowa towarzysza Bieruta: „...dziś bardziej niż kiedykolwiek zdajemy sobie sprawę, że nauka i technika stają się wielką postępo-

wą i twórczą siłą. Jeśli są jak najściślej zespolone z dążeniami i potrzebami mas pracujących, jeśli służą ich interesom, jeśli stają się rękojmą szlachetnych, wyzwolonych ideałów ludzkich. Nauka i technika w służbie imperialistów i podlegaczy wojennych stają się przekleństwem ludzkości, czynnikami zwyrodnienia i zbrodni, orężem tyranii i zniszczenia. Ponury obraz tak nikczemnej roli pseudonauki i przestępczego wykorzystania techniki dawał światu w minionym wojnie hitlerowskiej zbrodniarze wojenni, a dzisiaj dają ich naśladowcy — amerykańscy szermierze broni atomowej, gazów trujących i śmiertelnych bakterii.

Dlatego też walka o postęp techniczny jest realna i skuteczna tylko wtedy, gdy jest równocześnie walką o sprawiedliwość społeczną, walką ideologiczną o umocnienie władzy ludu pracującego, walką o pokój, przeciwko agresorom imperialistycznym, walką o wolność i niepodległość wszystkich narodów, walką o postęp ogólnoludzki i socjalizm...”

Przed inteligencją techniczną stało dziś — jako realna możliwość i nieodzowna potrzeba — wielkie historyczne zadanie: podniesienia w czasie możliwie jak najkrótszym poziomu technicznego naszego przemysłu i całej naszej gospodarki narodowej przez twórcze wykorzystanie najnowszych osiągnięć nauki i techniki, w pierwszym zaś rzędzie olbrzymich i wspaniałych osiągnięć nauki i techniki radzieckiej, które udostępnia nam w całej rozciągłości zaprzyjaźniony z nami Wielki Kraj Socjalizmu. Jakże porywający jest przykład pracy i walki narodów radzieckich, które realizując na gruncie wielkich osiągnięć technicznych śmiały i potężne budowle komunizmu, przeobrażają przyrodę, urzeczywistniają wielką proletariacką ideę wyzwolenia człowieka, utrwalenia pokoju i współpracy braterskiej wszystkich wolnych narodów. Wła-

śnie dlatego Polska Ludowa może dziś tak szybko realizować postęp techniczny, że szczyty się przysięgają Wielkiego Kraju Rad, który okazuje nam na każdym kroku i we wszystkich dziedzinach braterską pomoc, dzieląc się z nami wszystkimi zdobyciami swej nauki i techniki. Czerpie więc pełną garścią z tego bogatego źródła doświadczeń naukowo-technicznych, pogłębiając równocześnie swą wiedzę społeczną — drogowskaz w życiu i pracy codziennej”.

Tylko tą drogą, wypełniając wskazania naszego Nauczyciela, pogłębiając codziennie swoją wiedzę zawodową i społeczną, łącząc swą pracę i naukę z wysiłkiem całego narodu, potrafimy, mówiąc słowami starego robotnika z „Wierzbicy”, odwdziżyć się partii i narodowi, naszemu kochanemu Nauczycielowi i Przyjacielowi towarzyszowi Bierutowi za wszechstronną opiekę i serdeczną troskę o nasze sprawy.

Ale takie postawienie naszych zadań byłoby zbyt wąskie i zbyt jednostronne. Nasz obowiązek wobec narodu, wobec ludowej ojczyzny, to nie tylko odwdziżyć się za troskę i opiekę. Widzieć nasze zadania w przekształcaniu oblicza naszego kraju, to znaczy czuć pełną odpowiedzialność za realizację tych wspaniałych planów, które stawia przed nami partia, rząd, towarzysze Bierut, odpowiedzialność, która wynika z tego, że jesteśmy współgospodarzami kraju, że jesteśmy młodym pokoleniem rewolucjonistów, pokoleniem epoki wielkiego przełomu w naszych dziejach. Nowe, coraz szersze jutro naszego kraju, to sprawa naszych serc, umysłów i dążeń. Tylko wtedy, gdy oddamy wszystkie swe siły, całą swą wiedzę i zapał wielkiej sprawie budowania socjalizmu, tylko wtedy okażemy się godni zaufania. Jakim odda-rem nas naród, tylko wtedy nie zawiedzimy zaufania naszego wielkiego Przyjaciela.

ELIGIUSZ LASOTA

W sprawie zebrzań sprawozdawczo-wyborczych

Z dotychczasowego przebiegu zebrzań sprawozdawczo-wyborczych wynika, że obok zebrzań dobrze przygotowanych, właściwie spełniających swoje zadania, są i takie, których przebieg musi budzić szereg zastrzeżeń. Zdarza się, iż ocena dotychczasowej pracy ZMP-owskiej w kole czy wydziale jest przeprowadzana formalnie, toteż z takiej oceny nie można wyciągnąć najważniejszych wniosków. Świadczy o tym szereg przykładów.

Np. na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym koła III roku wydz. planowania przemysłu stalno-grochdzkiej WSE w referacie była mowa o wielu rzeczach: o tym, że odbyło się tyle a tyle zebrzań i odpraw, brano udział w akcji wyborczej, wydano gazetki, udzielano nagan itd. Przewodniczący koła podał sporo różnych faktów, ale zabrakło najważniejszego — należytej oceny tych faktów i wynikającej stąd oceny pracy koła.

A przecież celem pracy ZMP-owskiej nie jest bynajmniej samo odbywanie zebrzań, branie udziału w różnych akcjach czy wydawanie gazetki: są to tylko różne środki polityczno-wychowawczego oddziaływania. Przy ocenie pracy ZMP-owskiej nie wystarczy więc wyliczyć szereg faktów z pracy koła, ale trzeba wykazać czy i w jakim stopniu różne formy naszej pracy wpływały na rozwój konkretnych ludzi, na kształtowanie się u nich socjalistycznej świadomości — jak przejawia się to w nauce i pracy poszczególnych studentów.

Ale przewodniczący wymienionego koła nie rozumiał, że o wynikach pracy ZMP-owskiej nie decyduje ilość zebrzań, szkoleń, czy akcji, lecz ich skuteczność, skuteczność oddziaływania na ludzi. W jego referacie usłyszeliśmy np. stwierdzenie, że grupa VI politycznie pracuje dość dobrze, ale pod względem nauki... jest ona słaba. A przecież niedoświadczające wyniki nauczania to przejaw niewłaściwego, niesocjalistycznego stosunku do pracy, a więc przejaw braku dobrej działalności polityczno-wychowawczej. Dobra praca zetembowska — kształtowanie u studentów socjalistycznej świadomości — przejawia się przede wszystkim w tym właśnie, że studenci lepiej uczą się i pracują.

Według jakich kryteriów trzeba więc oceniać pracę zetembowską? Właśnie według tego, czy i jak zmieniają się w tej pracy ludzie: jacy studenci należą do danego koła, jak oni pracują i jak organizacja działa w tym kierunku, aby rozwijała się ich świadomość, aby pracowali lepiej. A więc czy np. szkolenie ideologiczne pomagało poszczególnemu studentowi kształtować w sobie podstawę socjalistycznej świadomości — marksistowski światopogląd, czego uczył studenta udział w konkretnych akcjach, jak posługiwano się orężem krytyki w stosunku do poszczególnych ludzi,

czy aktywności dawali na każdym kroku jak najlepszy przykład, jak oddziaływali oni na innych zetempowców i niezorganizowanych itd.

Jeżeli wszystkie przejawy naszej pracy będziemy rozpatrywali właśnie pod kątem widzenia jej wpływu na świadomość i naukę poszczególnego studenta, to wtedy można wywnioskować co w naszej pracy było dobre a co złe i dlaczego. Wtedy krytyka naszej pracy i wszelkich faktów z życia koła będzie twórcza i skuteczna.

Na wymienionym tu zebraniu kol. Jargus stwierdził, że aktywności koła pracują źle, kol. Adamczyk — że praca agitatorów nie przynosiła rezultatów, kol. Bereżko — że kol. Pypło i Kudła nie interesują się pracą społeczną, a kol. Trzaskowski — że kol. Piechocka nie uważa na wykładach. Kol. kol. Jargus i Adamczyk mówili nieoparte faktami ogólniki o złej pracy — taka wypowiedź nie nikomu nie da; ale niewiele większą korzyść wynika z samego podania faktów (kol. kol. Bereżko i Trzaskowski) o ile nie próbujemy dojść do tego, jakie są przyczyny złej pracy u poszczególnych zetempowców, co organizacja zrobiła, aby wpłynąć na zmianę ich postawy i co jeszcze zrobić powinna.

Sprawy zebrzań, szkolenia, akcji wyborczej itp. omawiano na tym zebraniu jak jakies całkiem odrębne zagadnienia, stąd w referacie oraz w dyskusji wiele było chaosu i w sumie nikt nie wiedział o co najbardziej chodzi, co jest ważne a co nie. Gdyby członkowie koła rozumieli dobrze swe zetempowskie zadania, gdyby znali wnioski Rady Akademii Studenckiej ZMP — wtedy wszystkie te sprawy omawialiby jako ilustrację jednego, zasadniczego zagadnienia: kształtowania w sobie socjalistycznej świadomości. Wtedy wszystko byłoby logiczne, wtedy też możliwa byłaby jednolita ocena całej pracy koła i wywnioskowanie z niej konkretnych, najważniejszych wniosków.

A jak to jest z tymi wnioskami? Nasz korespondent z krakowskiej PWSP donosi, że na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym wydziału humanistycznego podjęto takie wnioski: 1) utworzyć zarządy kierunkowe, 2) ożywić pracę organizatorów grup (kontrola przygotowania do ćwiczeń, systematycznej nauki), 3) rozwinąć pracę polityczną — uświadamiającą (głównie przez ...wzmocnienie dyscypliny na zebraniach, kontrolę sprawozdawczości itp.), 4) powiększyć liczbę instruktorów, 5) otoczyć opieką zespoły artystyczne, 6) być prawdziwym zetempowcem, 7) łączność grup ze sobą itd. itd.

Skąd wzięło się takie pomieszanie spraw? Czy praca polityczno-wychowawcza a działalność organizatorów grup to coś innego, a już „być dobrym zetempowcem” (co za

ogólniki!) to jeszcze jakaś dalsza sprawa? Skąd taki chaos, to pomieszanie spraw zasadniczych i mniej ważnych?

Łatwo wyobrazić sobie, jak powstałyby takie wnioski: ktoś w dyskusji wspomniał o nie dość operatywnej pracy zarządu, więc napisano wniosek: „utworzyć zarządy kierunkowe”; inny mówił o słabej aktywności organizatorów grup — zanotowano: „ożywić”; trzeci znow powiedział, że praca polityczno-uświadamiająca „leży”, więc ustalono: „trzeba rozwinąć” itd.

Z chaotycznej dyskusji, w której różne sprawy rozpatrywano w oderwaniu od ich wspólnego celu, wyciągnięto również chaotyczne wnioski. Z wniosków tych nie wynika wcale jakie jest teraz węzłowe zadanie organizacji zetembowskiej na tym wydziale, jak trzeba temu zadaniu podporządkować wszystkie formy naszej pracy, które z tych form należy obecnie bardziej rozwijać i dlaczego.

Oprócz podanych tu przykładów — również z innych kół otrzymaliśmy korespondencje o spotkaniach w niektórych wypadkach formalnym ocenianiu dotychczasowej pracy zetempowskiej i formalnym wyciąganiu wniosków, a więc o niewystarczającym przesyleniu treści

(Dokończenie na str. 8-iej)



STANISŁAW BARAŃSKI jest studentem II roku wydziału rolnego WSR w Olstynie. Uczy się dobrze, kocha swój przyszły zawód, aktywnie pracuje w Związku Młodzieży Polskiej. Od dwóch lat uprawia czynnie lekkoatletykę, a w roku 1952 zdobył tytuł Akademickiego Mistrza Polski w biegu na 5000 m. Teraz pragnie pobić rekordy okręgu olstynskiego na najtrudniejszych dystansach — 5 i 10 km. „Trenuję mnie ob. Szczerbicki — mówi kol. Barański — jeden z czołowych fachowców lekkoatletyki. Pracując rzetelnie, przy zapewnionej wszechstronnej pomocy uczelnianej, przysięgam osiągnąć wysoką sprawność sportową. Jestem więc pewien, że uda mi się pobić rekordy okręgu olstynskiego, czego ogromnie pragnę”.

klasy robotniczej

tym przedmiotem i podjąć pracę nad przygotowaniem podręcznika neografii.

Starszy asystent mgr Domosławski zobowiązał się opracować tablicę analizy jakościowej barwników z uwzględnieniem badań mikrokroczemnych.

Studenti wydziałów fizyki i matematyki wszystkich lat zobowiązali się przeprowadzić do końca roku akademickiego po cztery godziny przy uporządkowaniu placu przed nowowbudowanym gmachem Coll. Fizicum.

JERZY MAKOWSKI
UMK — Toruń

Szczecin

Studenti WSE, SI i PAM w Szczecinie zobowiązali się przepracować 6000 roboczogodzin przy budowie studenckiego Parku Kultury i Wypoczynku. Pod teren budowy parku przeznaczono wyspę na Odrze, na której w tej chwili mieści się przystań żeglarska. Park Kultury ma stać się równocześnie ośrodkiem sportów wodnych. Wkrótce przeniesą się na wyspę wioślarze, kajakarze i motorowcy. W parku będzie zbudowany dom kultury ze świetlicą, salą gier, czytelnią i stołówką. Rozpoczęto już realizację zobowiązań. Do żeglarzy, którzy już od dawna pracują przy urządzeniu przystani, dołączyli się, jako pierwsi, studenci WSE i PAM. Poszczególne grupy zmieniają się pracując codziennie od godz. 8 do 15. Dotychczas najlepiej pracowała grupa 12 z II roku wydz. transportu WSE.

Na podstawie korespondencji
MALGORZATA BORKOWSKIEJ
SI — Szczecin

Kraków

A oto zobowiązania krakowskich AZS-owców:
AZS — Akademii Medycznej: wybudować dwa boiska do siatkówki przy ul. Grzegorzewskiej 20. Miesz-

kańcy domu akademickiego przy tej samej ulicy zobowiązali się wybudować skocznię. Członkowie sekcji siatkowej rozegrają spotkanie z drużyną LZS.

AZS — Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego: studenci II roku grupy B zobowiązali się założyć sekcję piłki siatkowej w LZS — Niedźwiedź. Wszyscy studenci zobowiązali się wziąć udział w budowie boiska przy WSWF.

AZS — Akademii Sztuk Plastycznych: zbudować boisko do siatkówki przy ul. Humberta. Zorganizować siedem wyjazdów do LZS — Świątyni Górnej.

AZS — Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej: zorganizować pierwszy krok szermierczy.

AZS — Uniwersytetu Jagiellońskiego: wybudować trzy boiska do siatkówki.

AZS — Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej: przeprowadzić remont boiska do siatkówki przy ul. Grodzkiej. Zorganizować sekcję piłki nożnej, Spartakiadę Sportową, rozgrywki międzywydzia-

lowe w koszykówce, wyjazd do LZS-ów drużyn piłki nożnej i siatkowej. Przekroczyć plan zdobywania odznak SPO. Zapewnić 100-procentowy udział członków koła w Biegach Narodowych.

AZS — Wyższej Szkoły Ekonomicznej: doprowadzić do stanu używalności oraz zagrozić siatką obiekty sportowe przy WSE.

AZS — Politechniki Krakowskiej: wykonać boisko o nawierzchni kortowej do siatkówki i koszykówki. Zorganizować wyjazd do LZS — Leńce drużyn piłki nożnej i siatkowej, urządzić wieczór świetlicowy w Leńcu. Zorganizować Spartakiadę Uczelnianą z udziałem 400 osób.

AZS — Akademii Górniczo-Hutniczej: zorganizować Spartakiadę Uczelnianą z udziałem całej uczelni. Przeprowadzić dwukrotnie wyjazd do LZS-ów z udziałem drużyn siatkowej i piłki nożnej. Zbudować dwa boiska do siatkówki przy ul. Kościuszki 38 i dwa boiska na terenie AGH.

Zebrał JERZY LECHOWSKI
Kraków

MY JUŻ WYKONALIŚMY SWOJE ZOBOWIĄZANIA! MELDUNKI Z WARSZAWY I GLIWIC

Wszyscy studenci wydziału handlu III roku Szkoły Głównej Planowania i Statystyki stanęli do pracy w Parku Kultury i Wypoczynku w Warszawie wykonując swoje zobowiązania 1-majowe. W ciągu 4 godzin pracy przekopano 3500 metrów kw., wyniesiono 4 m. sześć gruzu, cały teren wygrabiono i oczyszczono. Przy pracy wyróżniły się grupy 34, 36 i 37, które w całość stawili się do pracy. Przodownikami wykonywanej z zapałem pracy byli: kol. kol. Antoni Szamrej, Irena Sobierajewicz, Antoni Kuczyński, Józef Starek i inni.

ZBIGNIEW WYCZESANY
SGPIS Warszawa

Student wydziału mechanicznego Politechniki Śląskiej w Gliwicach podjął zobowiązanie przepracowania po jednej dniówce w kopalni. Czyn swój zrealizował w pełni dnia 26 marca br. na kopalni Zabrze - Wschód, w której pracował kłedyś Wincenty Pastowski.

MIECZYSLAW KALISZ
Politechnika Śląska

NIECH ŻYJE TOWARZYSZ BIERUT, UKOCHANY PRZYWÓDCA NARODU POLSKIEGO I POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ, WIELKI BUDOWNICZY POLSKI LUDOWEJ, WIERNY UCZEŃ LENINA-STALINA!

„Manifest Komunistyczny”, który Józef Stalin nazwał „piękną i jasną pieśnią marksizmu” zamyka słynne, płomienne wezwanie:

„Komunistów uważają za niegodne ukrywania swych poglądów, zamierzają. Oświadczają oni otwarcie, że cele ich mogą być osiągnięte jedynie przez obalenie przemocą całego dotychczasowego ustroju społecznego. Niech drżą panujące klasy przed rewolucją komunistyczną. Proletariusze nie mają w niej nic do stracenia, prócz swych kajdan. Do zdobycia mają świat cały.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!”

Widomym symbolem proletariackiego internacjonalizmu w walce o obalenie znieprawionego, wstępnego ustroju stało się rewolucyjne święto Pierwszego Maja, po raz pierwszy obchodzone w roku 1890, zgodnie z uchwałą podjętą w lipcu 1889 r. na I Kongresie II Międzynarodówki w Paryżu.

Nie bacząc na terror, szarżę kawalerii i zyski czy karamy — klasa robotnicza występowała w dniu swego święta masowo, zalewała ulice czerwienią sztandarów, przerażała burżuwów swoją bojową postawą, rewolucyjnością zadań, nieubłaganą walką...

Wraz z proletariatem Petersburga i Paryża, Antwerpii, Essen, przystąpiła w r. 1890 do demonstracji I-Majowych polska klasa robotnicza, która wówczas znajdowała

Naprzód, Warszawo!

Pierwsze manifestacje majowe w Polsce przebiegały pod hasłami żądań 8-godzinnego dnia roboczego i swobód politycznych. W jakich warunkach i jakimi metodami działała wówczas partia w celu mobilizacji klasy robotniczej do obchodu święta Majowego dowiadujemy się ze wspomnień Czesława Hulanickiego, jednego z działaczy „II Proletariatu”:

Kilku z nas od wczesnego ranka do zmroku chodziło po ulicach przeważnie dzielnic robotniczych, od domu do domu i z list lokatorów skrupulatnie notowało adresy robotników, wyrobników i pracowników.

Wieczorami i nocami adresowano koperty, do których miały być później włożone odezwy majowe.

I tak zmudna, nużąca i męcząca robota trwała tygodniami, do kwietnia, aż zebrano kilka tysięcy adresów.

Jednocześnie szły przygotowania do wydania odezwy majowej.

Zwykle w godzinach rannych zjawiała się u mnie „kucharka” obladowana koszykami, nalaadowanymi z wierzchu mieniem i jarzynami, wypychała te obladowe prowianty na stół, otwierała wielką sofę i układała starannie czcionki, kaszy i inne przyrządy niezbędne w drukarni.

Najczęściej była to rzekoma kucharka Motzowa, która w godzinę później wychodziła jako elegancka, sztywna dama w modnym kostiumie à quatre epingles z parasolką i w rękawiczkach zamiast koszyków. Szpiclów dano się zwieść.

W kwietniu też przystąpiono do składania odezwy majowych.

Wkrotce proklamacje zostały wydrukowane do uprzednio przygotowanych kopert, włożone i stopniowo przez nas adresatom wręczone — o nocce oczwiesić mowy być nie mogło. Podsuchu telefonicznie wprawdzie nie było, bo telefonów nie było, ale poczta... Głupi, kto jej zawierzył!

Rano zabieraliśmy koperty zapleczone, w nocy zabieraliśmy je według ulic i numerów domów (parzyste i nieparzyste) i w każdej kopertce w dwóch roznośnionych po mieszkaniach osobno idąc po obu stronach ulicy, dając haczenie, aby nie wychodzić z bramy pierwszej, nim towarzysze nie wyjdzie z bramy po przeciwnej stronie.

Na jakież srenki i obrzydki trafialiśmy przy oddawaniu kopert! W jakich komorniczej nierzad formie odbiorcy dawali folię swemu zdumieniu, nawet strachowi, jakież wypowiedzi domysły, jakież lek, podejrzenia malowały się na twarzach. Jakas zgrzybiała staruszka, niechętnie patrząc na kopertę i wzdrucając się, ją przyjąć powołała mnie. „Syn w fabryce, a ja chwala Bogu, nigdy w ży-

się pod jarzmem podwójnego ucisku — społecznego i narodowego. Choć „Wielki Proletariat” był już rozbity przez carskich siepaczy, żyła w proletariacie polskim pamięć Waryńskiego i towarzyszy, żyła idea walki rewolucyjnej kultywowana przez „II Proletariat” pod wodzą Marcina Kasprzaka i jakie wspaniale rozwinęła w niewiele lat później przez SDKPiL — przez Różę Luksemburg, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego...”

Historia święta Majowego w Polsce — to syntetyczny obraz położenia i walki proletariatu polskiego, zawarty w hasłach i żądaniach I-Majowych.

Historia święta Majowego w Polsce — to wspaniały triumf klasy robotniczej, która wbrew wsiłkom burżuazji i knowaniom socjal-zdrajców, zbrojną prawdziwym patriotyzmem i internacjonalizmem, rewolucyjną teorią marksizmu-leninizmu, silną siłą swej Partii — obalila wzorem Związku Radzieckiego kapitalizm i obecnie jako klasa panująca, jako siła przewodnia narodu prowadzi cały nasz kraj ku pokojowi, braterstwu, sprawiedliwości i szczęściu. Ie jednak trzeba było krwi przelać, ile walk zajądych, zęgrać, abyśmy, młode pokolenie, mogli dziś obchodzić Pierwszego Maja pod hasłami Frontu Narodowego walki o pokój i Plan Sześcioletni.

Trzeba było długich dziesiątków lat uporczywej walki, prowadzonej w warunkach tak ciężkich, że już dziś trudno nam je sobie wyobrazić...

z dumą: „znają mnie, wiedzą do kogo trafić”.

Władze carskie, żandarmi, policja zostały wprost zaskoczone. Słowy żądają zaczęły uniać się po mieście. Wzrostła niezameldowanych wleczono do cyrkulów. Wzmoczone patrole kozackie harowały. U Hurki (general-quarternator carski — red.) odbyła się wielka narada żandarmsko-policyjno-prokuratora, po której zaczęto rozsiewać wieści, że to „papież nakazał nowe święto, aby błę Żydów”. Fabrykanci otrzymali rozkaz podania każdego nieobecnego w dniu I Maja robotnika. Wojsko w koszarach skonsynowano, kozaków po cyrkulach rozlokowano, żandarmów po cywilnemu puszczono na ulice.

Rewolucja Październikowa spotęgowała ruch rewolucyjny na ziemiach polskich, które wówczas znajdowały się jeszcze pod władzą okupantów niemiecko - austriackich. Zwycięstwo proletariatu Rosji uznała SDKPiL za początek nowej epoki. „Klasa robotnicza Polski — głosi odezwa SDKPiL — z entuzjazmem wita zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej... Wspólnie ponosząc ofiary z klasą robotniczą Rosji w walce łącznej i solidarnej o

W jakim stanie wracaliśmy do mieszkani nie swego, w obawie zwrócenia uwagi stróża domu? Ja, niby malarz do roboty, z kłajstrem i pedziami, nadbra- białą miną wracałem do domu wujka swego, sędziego śledczego, który na ten widok truchiał i grzyział zębami.

Wszystko to zostało sownie nagrodzone radością i dumą w dniu Pierwszego Maja na wieść o zwycięstwie, który obiał 8-10 tysięcy robotników. Liczba ta owa upiornie czasy imponująca. Dobnie ona świadczyła, że posiew naszych poprzedników, nasza własna praca, trud i wysiłek nie poszły, nie idą na marne, że ruch wyzwoleniecki, który naręcznie natchnął masę, nie nie zlamie, nie powstrzyma, że być może niedaleki już czas, kiedy pieśń „Proletariatu”:

Naprzód, Warszawo —
Na walkę krwawą,
Świętą a prawą...

rozbrzmiewać będzie nie tylko na wie- czarkach i zamkniętych zebrańach”...



Wzięcie szturmem Pałacu Zimowego w 1917 r

Lenin i Stalin w Smolnym kleru/j Wielką Rewolucją

W blaskach czerwonogwardyjskiego szturm

Wielki cel obalenia caratu, jednoczy się dziś proletariatu Polski z bratnim, zwycięskim proletariatem Rosji myślą, dążeniem i czynem, werny hasłu solidarności międzynarodowej i popierania rewolucji międzynarodowej”.

Poparcie udzielane przez polski proletariatu pierwszemu w świecie państwu robotników i chłopów było jednocześnie poparciem dążeń narodu polskiego, poparciem walki naro-

du o wolność i niepodległość. Klasa robotnicza Polski była jednak jeszcze wówczas zbyt słaba. Władzę zagarnęła burżuazja. Lecz zwycięstwo Października było nieprzemijające. Zmieniło ono układ sił klasowych na świecie. Powstaje pierwsze na świecie państwo socjalistyczne jako o- stoja światowego ruchu rewolucyjnego. Rozpoczyna się ogólny kryzys kapitalizmu — ostatni etap jego upadku,

Październik

Nie byliście tam?... Szkoda. Żałujcie! No! Petersburg — ten ci jak zagrzmiał, aż w Kronsztacie zapalił bunt się... I dawaj wylazić spod jarzma!

Szli. Szli z fabryk, z cuchnących suterren, z facjatek, z portu — pod Smolny! Szli powtarzając: Lenin. Lenin — to znaczy, że wolność!

Nie chcemy zdychać na froncie za kapital i cara w gali! Proletariusze świata się łączcie! Swoboda i socjalizm!...

Ech! Sączyła się krew robociarska, żeby człowiek człowiekowi był bratem — tak jak tego nauczył Marks nas... Za czerwony sztandar nad światem.

I szły nocie zapłaty i gniewu. I Petersburg salwami błyskał, i dął chmurny wiatr od Zalewu — taki sam, taki sam jak nad Wisłą...

Słyszeliście o „Aurorze”? No... że jutrznia?! Nie żałowałem życia dla niej. W sercu ją noszę pod mundurem... Lenina widziałem.

ST. RYSZARD DOBROWOLSKI

Pod sztandarami SDKPiL

Na początku wieku XX, gdy punkt ciężkości światowego ruchu rewolucyjnego przenosił się do Rosji, przebieg święta Majowego w Polsce nabral charakteru jeszcze bardziej bojowego, rewolucyjnego i internacjonalistycznego. Przewycięzając wpływy PPS-owskie w ruchu robotniczym, wpływy oportunistów i legalizmu, SDKPiL czerpała natchnienie do walki w ideowej więzi z proletariatem rosyjskim i jego bolszewicką partią, partią Lenina-Stalina. Coraz bardziej krystalizowało się rewolucyjne oblicze polityczne demonstracji I-majowych. W okresie wzniesienia fall rewolucyjnej, którego ukoronowaniem był rok 1905, rozbrzmiały one bojowym hasłem: Precz z carem! Niech żyje Rewolucja!

Oto fragment tych walk, opisany przez Halinę Rudnicką w powieści „Płomień gorejący”:

Wreszcie nadszedł ten pamiętny dzień. Pogodny, jasny, ciepły. Z czystego, błękitnego nieba wiosenne, jasne słońce słało swój radosny blask. Trzej przyjaciele odświętnie ubrani wyszli na ulicę. Sylwek — niósł na piersiach dro-

gocenny skarb — sztandar młodzieży socjal-demokratycznej. Wczoraj dopiero obydwie Siwekcie, Hania z matką, skończyli haftowanie inicjałów organizacji oraz napisów „Niech żyje SDKPiL”. Natrudziły się nie mało, ale też wynik pracy zachwylił wszystkich — pięknie mienili się złotem wyraźne litery na krwistym tle sztandaru. Drzewce sztandaru czekało w umówionym lokalu na trasie manifestacji. Pawelek i Stach, choć z ciężkim sercem, odstąpili Sylwowski zaszczyt przeniesienia sztandaru. Sylwek ubrany był w obszerną bluzę, pod którą najłatwiej było zamaskować sztandar. Szedł za przyjaciółmi trochę z tyłu, by mieć łatwiejszą drogę ucieczki na wypadek niespodziewanej rewizji na ulicy lub aresztowań.

Nieprzerwany nurt ludzki płynął chodnikami ku śródmieściu. Roześmiane, wiosennie ubrane dziewczęta, poważni robotnicy i robotnice, chłopcy i dzieci. Środkiem ulicy w obie strony przeciągały oddziały wojsk, kozacy na koniach, uzbrojeni żandarmi, policja.

Przyjaciele skierowali się na Wronią — tam miała zacząć się demonstracja. Wielu przechodniów podążało już w tym kierunku, uprzedzeni, a może nieświadomie idący za tymi, którzy wydawali się im przewodcami mających nastąpić wydarzenia.

Gdy z Towarowej skręcił w Chłodną, ścisł był już niebawym. Z trudnością przecisnęli się jeszcze o kilkanaście numerów domów, by od towarzysza stolarza odebrać drzewce. Pośpiesznie przywiązali sztandar, rozwinęli go i wyszli na ulicę. Sztandar załopotał radośnie, jak ptak wypuszczony z klatki. Z sąsiednich bram wybiegli młodzi socjaldemokraci, wśród nich wielu Rosjan — uczniów i młodych urzęd-

ników. Skupili się wokół sztandaru. Pawelek uniósł wysoko drzewce. Po obu stronach stanęli Sylwek i Stach.

Ponad morzem głów wykwitły nagie duże i małe, wszystkie jednakowo czerwone i jednakowo wszystkim drogie sztandary. Nad nimi górowali olbrzymi, na dwóch drzewcach niesiony, sztandar z napisem „SDKPiL”, wysunięty na czoło pochodu. Sylwowski wydało się nagłe, że to zaklęty w czerwień legendarny bohater widzie swój hufiec na bój ze smakiem dwugłowym.

I powtarzana tysiącami głosów, o mury kamienic uderzyła potężna pieśń: .

Krew naszą długo leją katy...
Wciąż płyną ludu gorzkie łzy,
Nadejdzie jednak dzień zapłaty
Sędziami będziemy wówczas my...

Upojeni pieśnią i potęgą manifestacji chłopcy kroczyli jak we śnie.

Na rogu Pańskiej manifestanci zetknęli się z oddziałem uzbrojonych żołnierzy. Ci śpiesznie cofnęli się na chodnik.

— Dajcie samodziśzawje! — krzyknęli chłopcy - Rosjanie.

— Dajcie! — powtórzył wielotyślny tłum. Żołnierze unieśli w górę czapki i odpowiedzieli:

— Da zdrastwujet swoboda!

Entuzjazm ogarnął tłum.

— Niech żyje pokój! — krzyknęli przywódcy.

— Precz z wojną! — potoczyło się gromem po ulicach. Wystąpił parokrotnie mówcy. Uniesieni nad tłumem na barkach towarzyszy wygłaszali gorące, krótkie przemówienia. Manifestanci odpowiedzieli okrzykami.

Na barykady ludu roboczy,
Czerwony sztandar do góry wnieś.
Śmiało do boju wtyć swe ramię,
Bo na cie czeka zwycięska część...

— porwała się znowu pieśń od czoła

Młoty w dłoń,
Kujmy broń,
Dudni stal,
Czerwona iskra w dół...

— odpowiedzieli dalsze szeregi. Oddziały żandarmerii i patrole policyjne wycofały się śpiesznie w boczne uliczki na widok manifestacji. Na Złotej, na balkonach ustawieni żołnierze na rozkaz oficera wycofali karabiny w tłum. Pieśń urwała się.

Grisza idący obok Stacha krzyknął. Towarzysze unieśli go na ramionach, a on, wyciągając ręce w stronę żołnierzy, rzucił potężny okrzyk z pełni płuc i serca:

— Tawariszczi! Nie strielajcie w swoich głodnych bratw!

Żołnierze mimo wymyślań oficera opuścili karabiny. Grisza wygłosił do żołnierzy krótkie, gorące przemówienie. Słuchali z przejęciem.

— Dajcie caria! — krzyknął ktoś z tyłu balkonów.

— Dajcie caria! — powtórzyli inni żołnierze podracując czapki.

Grisza rozradowany, szczęśliwy, rozgrzany własnym przemówieniem wysunął się naprzód. Chłopcy stracili go z oczu, a on tymczasem z jednego szeregu przesunął się do drugiego, aż znalazł się nagle na samym przedzie. Twarz wysokiego, szczupłego mężczyzny idącego w pierwszej zwrocie wydała mu się znajoma. Ten piękny, męski profil,

te oczy błonące zapatem — gdzie on go widział? Był to jakiś decydujący moment w jego życiu, coś ważnego. I naraz Grisza przypomniał sobie pamiętny ranek styczniowy w bramie na Woli i rozmowę z nieznanym.

„To on” — Grisza utwierdził się w swoim przypomnieniu i serdecznie, z głęboką sympatią spojrzął na wysokiego towarzysza.

„Będę siedł obok, może sobie przypomni — postanowił w duchu — a może zdarzy się okazja zagadać do niego? Powiem mu: Griszka szukał, szukał swojej drogi i trafił do was... Widzicie, jak to jest... wspólna mamy teraz drogę...”

Bez przeszkód dotarli do końca Żelaznej, weszli na plant kolejowy, gdzie czerwonymi chorągiewkami sygnałowymi powitali ich kolejarze. Stamtąd skręcili w Aleje Jerozolimskie. Tu miał się rozegrać ostatni akt.

W głębi Alei kierownicy pochodu zobaczyli na jezdni oddział piechoty ustawiony w szyku bojowym, oddział kozaków z dobytymi szablami, żandarmów kręcących się na koniach.

— Na chodnik! — rzucili rozkaz towarzysze.

Czerwony sztandar, olbrzym-przewodnik skręcił, za nim karnie posunęły się inne. Pochód wydłużył się jak gigantyczny wąż.

A wtedy komisarz cyrkulu z ulicy Nowowiejskiej, krzywonogi Zankow, okrutnik i pijanica, wyciągnął rewolwer i strzelił. Jak automaty wyciągnęli rewolwery dwaj jego godni pomocnicy Gontarow i Abrahamowicz. Niby echo pierwszego rozległy się ich wystrzały.

Czerwony sztandar zachwiał się na chwilę, ale go już pochwytyli troskliwie ręce. Śmiertelnie rannego chorążego zastąpili inni, tak samo gotowi na śmierć.

Czoło pochodu załamało się, ale dalsze szeregi nieświadome wydarzenia parły naprzód i niosły się słowa pieśni:

Na wszystkich ulicach Warszawy...
Bagnet carski wytaczał z nas krew...

Rozpoczęła się strzelanina. Pieśń urwała się nagle.

Grisza, odepchnięty na płot przez naciskający tłum, silnymi reklam uczeplił się deski i uniósł się w górę. Rozbiegającymi, niespokojnymi oczami szukał wysokiego towarzysza z pierwszej zwroćki. Gdzie on może być? Naraz zobaczył go o kilka kroków przed sobą. Był bez czapki, rozerwany miał rękaw piaszka Trzymając w jednej ręce pod pachą jakiegoś chłopczyka, drugą ciągnął w stronę ogrozenia nieprzytomną ze strachu, szlochającą kobietę. Grisza skoczył ku nim. Potężnym chwytem szarpał za deski. Zatrzeszczały i puściły. Przez ten otwór wysoki towarzysz wpełznął kobietę i sam przedniął się, trzymając w ramionach krzyczącego malca. Grisza uchwycił jedną z desek i posunął się w stronę atakujących żandarmów.

— „Ja wam, swolonce, zapłacę za wszystko... — kłaj zapamiętałe — za Tanię, za siebie, za nich... bandyci... szubrawcy...”

Straszny, z pianą na ustach, z nabiegłymi krwią oczami zamachnął się deską na nacierającego na koniu oficera. Koń kwiknął przeraźliwie i rzucił się w tył, tratując nadbiegających napastników. Grisza ciężką deską jak potężnym taranem oczyszczał plac przed sobą...

*) Precz z absolutyzmem!



HENRYK PARTYKA — górnik — jest dziś dyrektorem Przedsiębiorstwa Montażowego Urządzeń Górniczych w Stalino

Przed świtem

A large crowd of people, mostly men, are gathered for a political rally. Many are holding up framed portraits of Soviet leaders. Two prominent portraits in the upper center are of Joseph Stalin and Nikita Khrushchev. The crowd is dense, and the atmosphere appears to be one of a significant public demonstration.

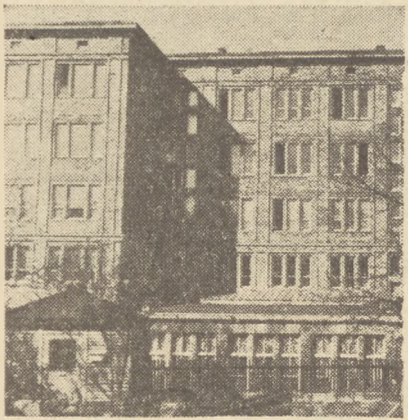
Manifestując naszą siłę i
zespoleenie całego narodu wo-
kół Partii i towarzysza Bie-
rta damy wyraz naszemu in-
ternacjonalizmowi, naszej miłości
wobec pierwszego państwa
socialistycznego na świecie,
które jest gwarantem naszej
niepodległości i naszego roz-
woju. Wykażemy, że jako Jed-
na ze „szturmowych brygad”
światowego ruchu rewolucyj-
nego, nie zawiedziemy pokła-
danych w nas nadziei, że na-
szą pracą, naszą ofiarnością
będziemy stale wzmacniać naj-
cenniejszą zdobycz narodów
świata – światowy obóz demo-
kracji, socjalizmu i pokoju.

Szedłem dalej, odruchowo przy
śpieszając kroku.

wzrokiem. Roman jej coś przygaduje. W ogóle rozruszał się na tym

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

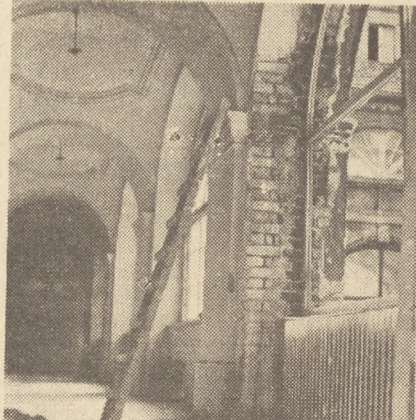
ROSNIĘ POKOJOWA POTĘGA NASZEGO KRAJU



W nowym czteropiętrowym gmachu zakłada się obecnie laboratoria, montuje się skomplikowane przyrządy... na parterze w wielkiej jasnej hali ustawia się precyzyjne maszyny dla Katedry Budowy Samochodów i Katedry Silników Tłokowych. Za parę tygodni studenci Wydziału Mechanicznego Politechniki Wrocławskiej zagospodarują się w nowoczesnym gmachu przy ul. Ignacego Łukasiewicza.



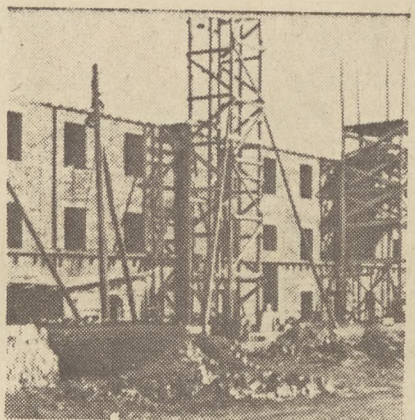
Jeszcze tylko trzeba położyć od zewnątrz tynk i wykonać drobne prace wykończeniowe. Około 300 studentów-magistrantów zamieszka w gruntuńnie odbudowanym domu akademickim przy ul. Tramwajowej we Wrocławiu. Obok dużych, jasnych, wygodnych 64 lokali mieszkalnych studenci otrzymają piękny pokój do nauki i dużą świetlicę.



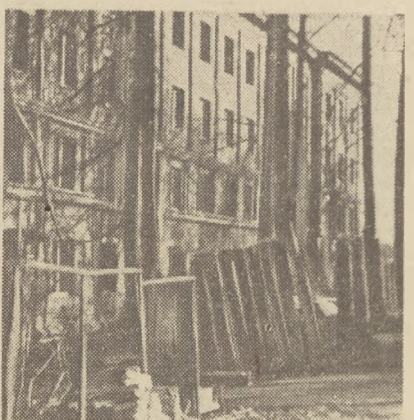
Oto fragment prac wykończeniowych w odbudowanym gmachu Uniwersytetu im. Bolesława Bieruty we Wrocławiu. Budynek został przeznaczony dla Towarzystwa Naukowego. W jednej części gmachu znalazła siedzibę Katedra Markizmu-Leninizmu. Już w przyszłym roku rozpoczyna się prowadzone na wielką skalę prace przy odbudowie zniszczonego skrzydła Uniwersytetu.



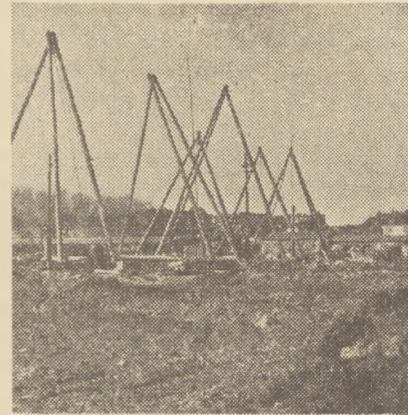
Wielkie znaczenie dla naszej gospodarki ma przemysł chemiczny. W miarę jego rozbudowy zwiększa się stałe zapotrzebowanie na wykwalifikowane kadry fachowców-chemików. Dostarczają ich nasze wyższe uczelnie.



Miasteczko akademickie w Kortowie (przedmieście Olsztyna) stale się rozrasta. Obok dwóch wielkich, bliźniaczych domów akademickich rośnie nowy dla 500 synów i córek robotników, chłopów, inteligencji pracującej. Budowa trzeciego DA, którego zdjęcie zamieszczono powyżej, zostanie ukończona jeszcze w tym roku.

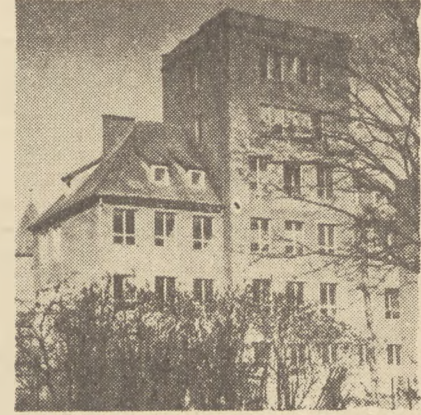


W tym oto gmachu, o kubaturze 11 tys. m sześciu, który zostanie oddany do użytku w br., znajdzie pomieszczenie Instytut Rybołówstwa Środlądowego w Olsztynie. Szkolić się w nim będą kadry fachowców - rybaków, organizatorów wzorowej gospodarki rybnej. Władza robotniczo-chłopska otacza troskliwą opieką wszystkie gałęzie naszej gospodarki narodowej.



Stary Gdańsk otrzyma w najbliższych latach całą dzielnicę akademicką we Wrzeszczu. Rozpoczęto już w szerokim zakresie prace przy budowie miasteczka studenckiego. Pierwsze będą wybudowane obiekty przeznaczone dla Politechniki Gdańskiej.

Tu stanie wydział budowy okrętów — obecnie dokonuje się wiercenia i umacnianie gruntu.

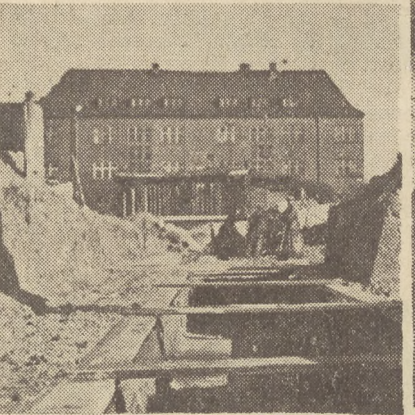


A oto jeszcze jeden nowy budynek Politechniki Gdańskiej również niedawno oddany do użytku: Zakład Łączności. W stylowych, budowanych według starych gdańskich wzorów budynkach kwitnie nowe, młode życie — szczęśliwe życie młodych budowniczych socjalizmu, którego wspaniałe perspektywy przybliży i urzeczywistni władza ludowa.



Wygodnie i miło jest nie tylko w nowych domach. Przyjemnie również będzie uczyć się na ławce na skwerku przed domem, zagrać w siatkówkę na własnoręcznie budowanym boisku. Studenci naszego kraju mają coraz lepsze warunki wypoczynku. Władza Ludowa dba o radosne życie swych młodych obywateli.

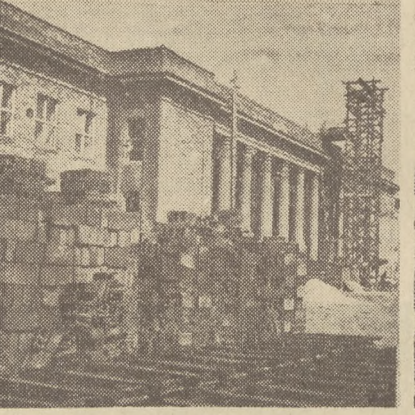
Na zdjęciu: niwelacja terenu przy nowooddanym do użytku DA Nr 2 przy ul. Hibnera w Gdańsku.



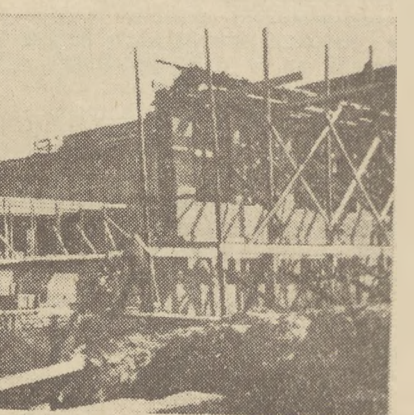
Gdańscy studenci otrzymują coraz to nowe domy akademickie.

Na zdjęciu: budowa fundamentów nowego domu.

Obok piękny, niedawno zamieszkały Dom Akademicki przy ul. Wyspiańskiego.



Główna część nowego pawilonu dla wydziału budowy maszyn Szkoły Inżynierskiej w Częstochowie (na zdjęciu) zostanie oddana do użytku jeszcze w czerwcu br. Gmach ten pomieści laboratoria, pracownie, zakłady i część sal wykładowych. Ogólna jego kubatura wyniesie 38 tys. m sześciu, a więc o blisko 10 tys. m sześciu, więcej niż stare pomieszczenia wszystkich trzech wydziałów Szkoły Inżynierskiej.



Częstochowska SI, która borykała się dotychczas z poważnymi trudnościami lokalowymi — otrzyma kompleks nowoczesnych budynków o powierzchni użytkowej osiem razy większej, niż powierzchnia dotychczasowych starych pomieszczeń. Studenci otrzymają także nowe domy akademickie. We wrześniu br. ukończona zostanie budowa żeńskiego domu akademickiego, w którym zamieszka 365 dziewcząt.



„Wykonanie wielkich planów narodowych bieżącego 10-lecia uczyni Polskę krajem potężnego, nowoczesnego przemysłu, krajem rozwijającego się postępowego rolnictwa, krajem wysokiej kultury, jednym z przodujących krajów Europy.”

(Z programu wyborczego Frontu Narodowego).

„Bliskie, swoje, ważne są dziś dla całego narodu sprawy szkół wyższych. Wasza praca, Wy sami!” — powiedział minister Rapacki na inauguracji roku akademickiego.

Nasze wyższe uczelnie przygotowują kierownicze kadry dla naszego przemysłu, rolnictwa, dla szkolnictwa i kultury. Przygotowują wyszkolone kadry budowniczych socjalistycznego ustroju w naszym kraju. Nasz Rząd i Partia ojcowska, wielką troską otaczają rozwój i rozkwit wyższego szkolnictwa.

Przez 450 lat Polski magnatów i szlachty — od założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego powstały 4 wyższe uczelnie. Przez 120 lat, licząc w tym i okres międzywojenny, Polska kapitałistów i obszarników stworzyła 24 wyższe uczelnie. A Polska Ludowa w ciągu jedynie 8 lat swego istnienia odbudowała po zniszczeniach wojennych poważną część starych uczelni i stworzyła 66 nowych.

Na uczelniach naszych studiuje 134 tysiące młodzieży. W samej tylko Politechnice Warszawskiej, która liczy 15 wydziałów ze 100 kierunkami, kształci się 9 tysięcy studentów. Przytłaczająca większość młodzieży akademickiej to dzieci robotników, chłopów pracujących, inteligencji pracującej. W drugiej połowie planu 6-letniego kończy corocznie studia i zdobywa wyższe wykształcenie 20 razy więcej dzieci robotniczych niż przed wojną, 16 razy więcej dzieci chłopskich, 3,5 raza więcej dzieci inteligencji.

Przed wojną na 3 tysiące dzieci robotniczych przypadał jeden student — teraz jeden na 170. Przed wojną jeden student — syn chłopca (i to przeważnie z bogatego) — przypadał na 5,5 tys. ludności chłopskiej, dziś — jeden student, syn pracującego chłopca — przypada na 330 osób ludności chłopskiej.

Dzisiaj nauka jest bezpłatna, bezpłatna jest pomoc lekarska. Jest 28 razy więcej stypendiów państwowych i 5,5 raza więcej miejsc w domach akademickich.

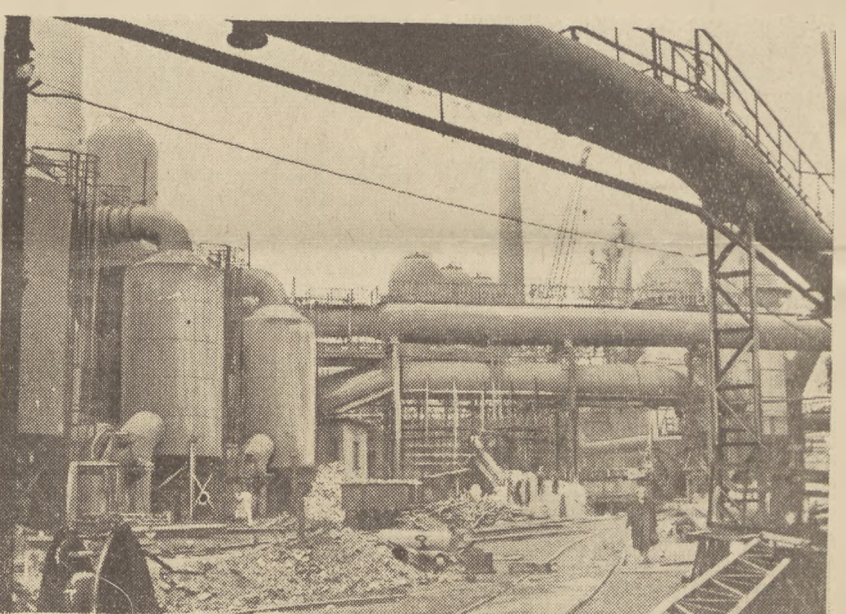
Dzisiaj młodzież nasza kształci się po to, żeby wraz ze swymi rodzicami i braćmi, wraz z całym narodem walczyć o pokój, budować siłę i dobrobyt naszej Ojczyzny, lepszą przyszłość dla wszystkich ludzi pracy.

Buduje się i rośnie pokojowa potęga naszego kraju. Rozrasta się potężny przemysł — szybko idzie ku socjalizmowi wieś polska.

Powstają nowe miasta, rozbudowują się stare ośrodki, wyrasta z gruzów wspaniała nasza stolica.

Co roku, co miesiąc budują się nowe obiekty wyższych uczelni, nowe domy akademickie, boiska sportowe i pałace kultury.

Obok zamieszczamy zdjęcia niektórych spośród setek budujących się obiektów.



„Potężna rozbudowa przemysłu da w roku 1960 z górą 10-krotny wzrost produkcji w porównaniu z produkcją przedwojenną. Mechanizacja robót ciężkich i pracochłonnych wpłynie na wydajność pracy i ulży poważnie trudowi człowieka.”

(Z programu wyborczego Frontu Narodowego).

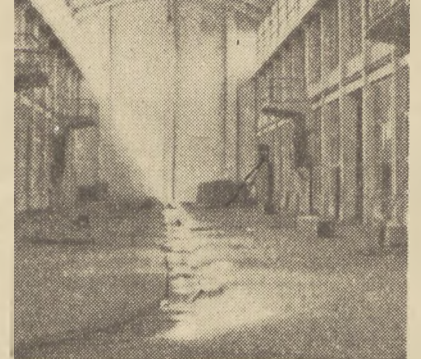
Dni Spełnianych Marzeń

BOGUSŁAW MADEJ, syn robotnika ze Śląska, o muzyce marzył od wczesnego dzieciństwa. Jednak dopiero władza ludowa nadała jego marzeniom realne kształty. Zetęmpowicz Bogusław Madej jest dziś przodującym, bardzo zdolnym i bardzo pracowitym studentem Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu. Pragnie zostać kompozytorem. Zrobił już pierwsze kroki: skomponował dwa utwory fortepianowe — „Uwerturę dramatyczną” i „Sonatę”. „Państwo Ludowe — mówi Bogusław Madej — otacza artystów, troskliwą opieką. Mam do dyspozycji domy twórczości, stypendia państwowe, możliwość korzystania z bogatej tematyki twórczości ludowej. Posiadam więc wszystkie warunki, by spełnić swoje marzenia — reszta zależy już tylko ode mnie”.



Przebudowujące i rozwijające się rolnictwo potrzebuje stale nowych kadr fachowców-rolników. Na wyższych szkołach rolniczych szkoła się kadry agromechaników, agronomów itp. Największą uczelnią tego typu jest SGGW.

Na zdjęciu: — jeden z licznych gmachów uczelni niedawno oddany do użytku młodym budowniczym socjalistycznej wsi.

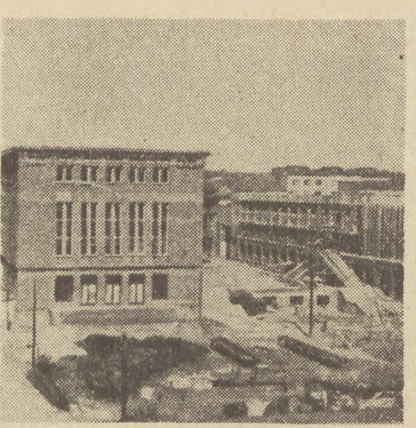


Hala Wydziału Mechanizacji i Elektryfikacji Górnictwa AGH mimo że na razie ma tylko „gołe ściany” robi potężne wrażenie. Będzie jeszcze wspanialsza, gdy zapelni się maszynami i urządzeniami górniczymi.

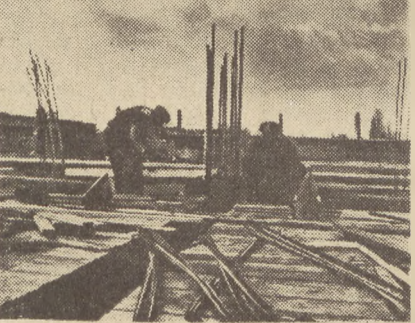


Politechnika Warszawska — największa uczelnia w Polsce otrzymała całe miasteczko akademickie, którego fragment widzimy na zdjęciu.

Przyszli oficerowie produkcji studują w nowoczesnie urządzonych laboratoriach.



Na miejscu ogródków działkowych zaczęły wyrastać szybko gmachy rozbudowującej się Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.



Nowobudujący się gmach Szkoły Głównej Planowania i Statystyki będzie dominował nad całym Mokotowem — nowoczesną dzielnicą stolicy. Przyszli ekonomiści, planiści i statystycy uczyć się w nowych, wspaniałych socjalistycznych uczelniach.

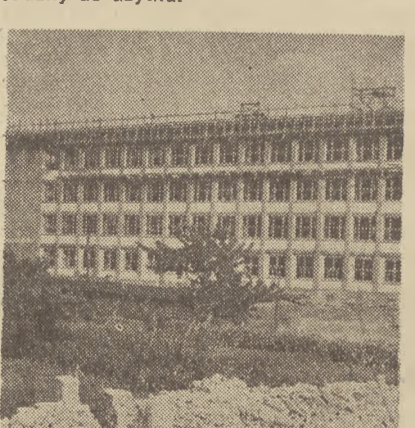


Zalozom robotniczym, zatrudnionym przy budowie Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, dzielnie pomagają ochotnicze brygady studenckie pracujące przy budowie swojej uczelni.

Na zdjęciu: — grupa studentów z III roku wydz. metalurgicznego pracuje przy budowie nowych pawilonów Akademii Górniczo-Hutniczej.



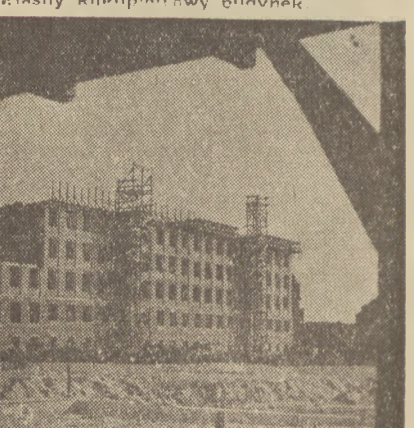
Uniwersytet Warszawski został plebiscytem odbudowany i obecnie jest jedną z najpiękniejszych uczelni w kraju. Białe, ozdobione smukłymi kolumnami budynek filologii pięknie harmonizuje z sąsiadującym Pałacem Kazimierzowskim, który również niedawno został oddany do użytku.



W takim stanie był jeszcze w ub. roku gmach wydziału inżynieryjno-budowlanego Politechniki Śląskiej. Dziś już w całości ukończony gmach o łącznej kubaturze 65 tys. m sześciu, jest oddany do użytku studentów. Gmach ten odznacza się szczególnie pięknym wykonaniem wnętrza.



Sekcja dziennikarska UW rozpoczęła swą pracę, nie mając własnego lokalu. Wykłady i ćwiczenia odbywały się w różnych gmachach Uniwersytetu, co bardzo utrudniało pracę sekcji. Ostatnie dwa lata młodzi dziennikarze gościli w nowooddanym Pałacu Kazimierzowskim — a dziś otrzymali wreszcie własny kilkupiętrowy budynek.



W wielkim kompleksie gmachów Politechniki Śląskiej w Gliwicach wydział górniczy otrzyma wspaniałą, wielki gmach. Przyszli oficerowie i dozory — jeszcze w ubiegłym roku, w dniu święta górnika — 4 grudnia otrzymali do użytku część gmachu.

Na zdjęciu — dziś już ukończona część gmachu w trakcie budowy.

1-majowe meldunki studentów krajów demokracji ludowej

Przygotowujemy się do FESTIWALU i KONGRESU STUDENTÓW

Zwróciliśmy się do redakcji młodzieżowych czasopism bratnich krajów demokracji ludowej z pytaniem, jak młodzież akademicka wita zbliżające się Święto 1 Maja.

Zamieszczone poniżej telefoniczne odpowiedzi mówią, że podobnie jak w Polsce, studenci Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, witają święto mas pracujących szeregiem ciekawych imprez polityczno - kulturalnych.

Młodzież studencka krajów demokracji ludowej przygotowuje się równocześnie do IV Światowego Zlotu Młodzieży, który odbędzie się w Bukareszcie oraz do III Światowego Kongresu Studentów w Warszawie.

Postępowa młodzież studiująca rozumie dobrze, że o pokój i przyjaźń między narodami, o rozwój i upowszechnienie kultury, o prawo do nauki i pracy trzeba walczyć wspólnym wysiłkiem. Dlatego też studenci krajów demokracji ludowej dążą do coraz gruntowniejszego opanowania wiedzy, wzmagają pracę polityczno - wychowawczą, umacniają więzy łączące ją z młodzieżą świata.

Prezenteria dla (scena 1960, unil-ua)

**Scanteia
finereturului**
ORGAN CENTRAL AL UNII TINERETULUI MUNCITOR

Rumuńską organizację młodzieżową i jej członków spotkał szczególnie zaszczyt. Uchwałą Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej postanowiono, że III Światowy Kongres Młodzieży i IV Światowy Zlot Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń odbędą się tego lata w stolicy naszej Ojczyzny, w Bukareszcie. Młodzież naszej Ojczyzny czynem odpowiada na pokładane w niej zaufanie, czynem odpowiada na Apel Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Pracującej, wyśtosowany do młodzieży rumuńskiej w związku z zwołaniem w Bukareszcie III Światowego Kongresu Młodzieży i IV Światowego Zlotu Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń.

Ojczyzna nasza, wielki teren budowy socjalizmu, zmienia swój wygląd. Bukareszt — miasto Zlotu — z dnia na dzień przybiera coraz piękniejszą, coraz bardziej odświętną szatę. Przygotowuje na Zlot wielkie budowle, które staną się terenem wspaniałych manifestacji pokoju i przyjaźni młodzieży całego świata. I tak, w szybkim tempie posuwają się na przód roboty przy budowie Parku Kultury i Sportu im. 23 Sierpnia. Każdy skrawek ziemi pokrywany jest trawą, kwiatami, drzewami. Te wielkie roboty przeprowadza się z entuzjastycznym udziałem młodzieży i wszystkich mieszkańców naszego ukochanego miasta, Bukaresztu.

Młodzież pracująca cały swój wolny czas poświęca przygotowaniom do Zlotu. Wśród młodzieży z całego kraju, studenci rumuńscy włączają się czynnie w szybki rytm budownictwa. Na odcinku swojej pracy starają się oni odnosić wciąż nowe sukcesy, pamiętając o słowach apelu KC Związku Młodzieży Pracującej: „Młodzieży szkolna i akademicka, wzywamy was do zwiększenia wysiłków w przyswajaniu sobie przodującej nauki i kultury dla uczczenia Kongresu i Zlotu. Studenci i studentki, pogłębiajcie wasze studia, zdawajcie celującą wasze egzaminy”.

Apel ten odbił się szerokim echem w szeregach akademickich. Oto co oświadczył nam Ludwik Grunberg, student wydziału filozofii, uczestnik III Światowego Zlotu Młodzieży i Studentów w Berlinie: „...na znak przyjaźni wymieniliśmy znaczki. Wtedy pod powiewającymi flagami, wśród pieśni śpiewanych w różnych językach, powiedziałem sobie, że nie ma takiej siły na świecie, która mogłaby sprawić, abymy zamiast znaczków wymieniali kule karabinowe. Zlot w Bukareszcie wykaże to jeszcze raz. Ja, dla uczczenia Zlotu zdecydowany jestem pogłębić jeszcze bardziej moje studia, aby wszystkie egzaminy zdać z wynikiem celującym”.

Ludwik Grunberg dotrzymuje słowa: na swoim wydziale jest przodownikiem nauki. Za dobre wyniki w nauce otrzymuje stypendium im. Gh. Gheorghiu-Dej, które jest wyrazem najwyższej oceny dobrej pracy studenta.

Dla uczczenia Zlotu, w przededniu 1 Maja, na uczelniach rumuńskich odbywają się również konferencje kół naukowych, w ramach których przeprowadza się analizę pracy naukowej studentów i jej wyników. Dotychczas konferencje takie odbyły się w Instytucie Agronomicznym im. N. Balcescu, w Instytucie Politechnicznym w Bukareszcie i innych.

Jednakże wzmocniona nauka nie jest jedynym wkładem, który rumuńska młodzież akademicka wnosi w sprawę przygotowań do Zlotu. W godzinach wolnych od zajęć, studenci biorą bezpośredni, czynny udział w przygotowaniach miasta do Zlotu.

Na wyższych uczelniach zostały utworzone brygady ochotnicze, które uczestniczą w robotach na budowach zlotowych.

I tak w soboty po południu, kiedy w Instytucie Naftowym i Gazowym kończą się zajęcia, 400 studentów udaje się na teren Parku Kultury i Wypoczynku im. J. W. Stalina, gdzie pracują przygotowując park do dni zlotowych.

Wśród studentów tego Instytutu znajdują się młodzi studenci węgierscy, studiujący w Rumunii: Pecze Sandor z IV roku technologii i Tollas Gyula z IV roku geologii. Oni również pracują z zapalem nad ulepszeniem miasta, w którym studiują i które będzie gościło Światowy Zlot Młodzieży i Studentów.

Studenci wydziału filozoficznego Uniwersytetu Bukareszteńskiego pracują z entuzjazmem przy budowie Teatru Muzycznego w Bukareszcie. Robotnicy tej budowy wyróżnili za doskonałą pracę studentów: Patlog Gheorghe, Ionel Mircea i Marię Comsa.

Marius Barjega, sekretarz organizacji Związku Młodzieży Pracującej w Instytucie Kultury Fizycznej i Sportu, oświadczył nam, że studenci tego Instytutu witają Zlot coraz lepszymi wynikami w nauce, pracując ochotniczo na budowach zlotowych, przygotowując się szczególnie starannie do ćwiczeń gimnastycznych i zawodów sportowych.

Studenci Instytutu Naftowego i Gazowego przygotowują koncert zatytułowany: „Od kraju do kraju”. Koncert ten będzie jednym z przejaźni, jaką żywi nasza młodzież dla wszystkich narodów świata.

Młodzież akademicka uczestniczy również w przygotowaniach Zespołu Artystycznego Bukareszteńskiego Komitetu Związku Młodzieży Pracującej. Na próbach, które odbywają się w Domu Młodzieży, członkowie tego zespołu pracują nad przygotowaniem sztuki „Młoda Gwardia” oraz pieśni: „Pieśń młodzieży bukareszteńskiej”, „Pieśń IV Zlotu”, „Pieśń młodych budowniczych z Bicazu”, utworów muzycznych: „Błękitny Dunaj”, „Cavaleria Rusticana”, tańca „Po pracy” i innych punktów programu artystycznego.

Przez uścisną pracę studenci rumuńscy dają jeszcze raz wyraz swojej niezłomnej woli walki o pokój i przyjaźń. Studenci naszej Ojczyzny chcą godnie przyjąć gości z całego świata, którzy przebędą tysiące kilometrów po lądzie i morzu, aby w mieście Zlotu — Bukareszcie zmanifestować jeszcze raz swoje pragnienie pokoju.

Również i w tym roku młodzież studencka przygotowuje się do uroczystości Święta Pracy. Na wszystkich wydziałach czechosłowackich uczelni powołano już w pierwszych dniach kwietnia specjalne komitety 1-Majowe, które ustalają plan wystąpień i pochodu oraz troszczą się o sprawny przebieg uroczystości.

W lokalach organizacji wydziałowych wre gorączkowa praca przygotowawcza. Wykonuje się transparenty, a wymalowane na nich hasła dokumentować będą światu niezłomną wolę zachowania i utrwalenia pokoju, będą dowodzić udziału czechosłowackich studentów w walce o pokój, wolność badań naukowych i zwycięstwo postępowej nauki.

W ramach przygotowań 1-Majowych przeprowadzono już dyskusje 1-Majowe na wydziale filologii Uniwersytetu w Pradze. Dyskusje te miały na celu mobilizację słuchaczy do osiągnięcia jak najlepszych postępów w nauce. Studenci młodszych lat zapraszają do siebie robotników z zakładów przemysłowych, którzy opowiadają o walce z wyzyskiem kapitalistycznym, o burzliwych demonstracjach 1-Majowych w ponurych czasach panowania burżuazji i obszarnictwa.

Punktem kulminacyjnym akademickiego pochodu 1-Majowego są zawsze wozy alegoryczne, kukły i karykatury wzbudzające śmiech i pogardę dla wyzyskiwaczy, dla wszystkich wrogów pokoju i postępu. Wszystkie te wozy i kukły wykonują zawsze słuchacze szkół artystycznych. I w tym roku również Szkoła Przemysłu Artystycznego, Akademia Sztuk Pięknych, Akademia Muzyczna wraz z wydziałem teatralnym i filmowym przygotowują różne niespodzianki.

We wszystkich uczelniach i instytutach naukowych studenci, profesory i personel administracyjny podjęli mnóstwo cennych zobowiązań. Wiele z nich ma na celu wprowadzenie poważnych oszczędności pieniężnych i materiałowych, inne — pomoc dla przemysłu. Tysiące pobożogodzin przeprowadzono przy rozbudowie Pragi, zaś zarobek przypadający za tę pracę przeznaczono na fundusz solidarnościowy z młodzieżą krajów kolonialnych. Wydział gospodarczy Wyższej Szkoły Nauk Politycznych zbierał już w ten sposób znaczną sumę.

Studenckie zespoły artystyczne ćwiczą pieśni i tańce.

Młodzież akademicka z zainteresowaniem śledzi w prasie przebieg przygotowań do III Kongresu Studentów i IV Zlotu Młodzieży i Studentów, pragnąc swą wzmoczoną nauką i pracą społecznie - kulturalną powitać godnie wielkie międzynarodowe imprezy młodzieżowe.

Studenci czechosłowaccy, bojownicy o postęp i socjalizm, z okazji Święta Pracy pozdrawiają bratnią młodzież studencką Polski, z którą nieraz mieli możliwość zapoznać się w czasie kongresów studenckich, festiwali młodzieżowych czy wycieczek do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Młodzież czechosłowacka przekonana jest, że razem z młodzieżą ZSRR, Polski i całego świata poniesie ku zwycięstwu sztandar pokoju i postępu.

Niech żyje i umacnia się braterstwo polskich i czechosłowackich studentów!

Niech żyje i umacnia się pokój!

Niech żyje 1 Maja, święto mas pracujących!

FORUM
ORGAN DES ZENTRALRATS DER FDJ
FÜR DIE DEUTSCHEN STUDENTEN

Przygotowania młodzieży Niemieckiej Republiki Demokratycznej do obchodu wielkiego święta klasy robotniczej — 1 Maja, do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz do III Kongresu Studentów są już w całej pełni. Do dnia 1-go Maja studenci i naukowcy NRD zorganizują szereg ciekawych imprez.

30 kwietnia br. w sali Friedrichstadtspalast odbędzie się wielki wiec studentów Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie pod hasłem czynnej walki naukowców i studentów przeciw tzw. „układowi ogólnemu”. Wzmą w nim udział nasi naukowcy, którzy zostaną w czasie trwania wiecu odznaczeni za wybitne osiągnięcia naukowe. W programie przewidziane są również występy zespołów artystycznych Uniwersytetu im. Humboldta.

Studenci i naukowcy wezmą udział dnia 1-go Maja w wielkiej manifestacji mas pracujących Berlina. Zespoły artystyczne i grupy taneczne wystąpią w strojach ludowych. Przygotowuje się również demonstrację sportowców. Poszczególne wydziały wyższych uczelni NRD rozpoczną intensywne przygotowania do uroczystej dekoracji pochodu. W hasłach swych głosimy, że najlepszym dokumentem naszego udziału w walce przeciwko tzw. „układowi ogólnemu” będzie uzyskanie samych dobrych i celujących ocen w sesji egzaminacyjnej, która rozpoczyna się 2 maja.

W związku z mającym się odbyć w Warszawie III Kongresem Studentów, studenci z Halle piszą: „Z radością przyjęliśmy uchwałę Komitetu Wykonawczego MZS o zwołaniu III Kongresu Studentów w Warszawie. Za najważniejsze zadanie Kongresu uważamy ustalenie konkretnych zadań i wytycznej do walki studentów świata o utrwalenie i umocnienie pokoju”.

Studenci Halle na swoich zebraniach omawiają sprawy przygotowań do Kongresu i wyjaśniają wszystkim studentom jego cele i zadania. Młodzież akademicka Halle zapoznaje się z pracą i życiem polskich studentów. Za ich przykładem idą studenci innych uczelni NRD. Delegacja studentów NRD, która wyjedzie do Warszawy, będzie więc gruntownie zaznajomiona z walką o pokój i socjalizm polskiego narodu i polskich studentów.

VILAG PROLETARIAT EGYPTU LÉVÉ!

SZABAD IFJUSÁG
A DISZ KÖZPONTI VEZÉTSÉGÉNEK LAPJA

Młodzież węgierska, a w jej szeregach młodzież szkół średnich i wyższych, z radością przyjęła uchwałę Rady SFMD o tym, że dnia 23 lipca 1953 r. odbędzie się w Bukareszcie III Światowy Kongres Młodzieży, zaś w sierpniu — IV Zlot Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń.

Centralny Zarząd DISZ (Związek Młodzieży Pracującej) uchwalił rezolucję o przygotowaniu młodzieży węgierskiej do spotkania swych rówieśników z całego świata. W ślad za rezolucją we wszystkich środowiskach młodzieżowych rozpoczęto przygotowania.

Węgierska Republika Ludowa stoi w przededniu wielkiego wydarzenia: 17 maja br. odbędzie się wybory do parlamentu. W wyborach tych wezmą udział tysiące młodych obywateli w myśl nowej ustawy naszego państwa, która głosi, że od 18 roku życia każdy ma prawo do głosowania. W tych dniach cała nasza młodzież lepszymi wynikami w produkcji i w nauce, udziałem w agitacji przedwyborczej — daje swój wkład w sprawę wyborów, by 17 maja zademonstrować wierność dla programu Frontu Narodowego, dla Węgierskiej Partii Pracujących i ukochanego Wodza towarzysza Matyasa Rakosiego, którym zawdzięczamy dotychczasowe nasze osiągnięcia.

Studiująca młodzież Węgier łączy swe przygotowania do 1-go Maja i wyborów z przygotowaniem do Zlotu Młodzieży Świata. Tak więc studenci Uniwersytetu Ekonomicznego im. Karola Marksa organizują przed 1-m Maja uroczyste zebrania, na których zapoznają się z historią robotniczego Świata i jego znaczeniem. Omawiają na tych zebraniach również zagadnienie walki postępowej młodzieży świata o pokój. 15 kwietnia na jednym z zebrani wygłoszono odezwy o życiu i działalności słynnych bojowników o pokój: Henry Martin'a i Raymonde Dien.

Na tradycyjny pochód pierwszomajowy wykonuje się piękne dekoracje i transparenty, obrazujące życie i rozwój młodzieży węgierskiej.

W ramach przygotowań do Zlotu w Bukareszcie, młodzież nasza zapoznaje się z materiałem Wiedeńskiej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży. W najbliższych dniach asystent Imre Magyari wygłosi referat dla studentów Wyższej Szkoły Ekonomicznej na temat ciężkiego losu młodzieży żyjącej pod uciskiem i wyzyskiem kapitału oraz ich walki o lepsze życie, o pokój. Amatorski zespół taneczny i teatralny tej uczelni przygotowuje nowe tańce i przedstawienia teatralne oraz koncerty, mobilizując młodzież do lepszej nauki.

W naszych szkołach średnich i wyższych prowadzi się w ramach przygotowań do wyborów i Zlotu szeroką pracę polityczno - oświatamiącą. Praca ta ma na celu zmobilizowanie młodzieży do wzmocnionej nauki, do jeszcze aktywniejszego udziału w ruchu obrony pokoju.

Studiująca młodzież w całym kraju uczy się nowych piosenek i tańców zlotowych. Zapoznaje się z życiem narodów Rumuńskiej Republiki Ludowej, z ich muzyką, tańcami, zwyczajami ludowymi.

W związku z przygotowaniem do Zlotu ucząca się młodzież szkół średnich i wyższych z ogromnym entuzjazmem bierze udział w pracach „Miesiąca zbioru metali”. Młodzież wykazuje wiele zapału do tej akcji, wiedząc, że oszczędność surowców przemysłowych, a szczególnie metali — to droga do umocnienia ukochanego Ojczyzny, a tym samym do umocnienia wielkiego obozu pokoju. Wyróżnieni w tej akcji dostąpią zaszczytu uczestniczenia w Zlocie w Bukareszcie, jako członkowie delegacji młodzieży węgierskiej.

Nasi uczniowie i studenci tak pracują i uczą się, żeby delegacja węgierska na Zlot mogła młodzieży radzieckiej, młodzieży bratnich narodów krajów demokracji ludowej i walczącej młodzieży krajów kapitalistycznych i kolonialnych opowiedzieć na spotkaniu w Bukareszcie o jak największych naszych osiągnięciach.



PROLETARIAT OT BORBU STRANI "SZABADIFJUSAG" EGYPT

**narodna
MLADEŽ**

Oprao na Džupranu Komitet na ACRH

W naszej pięknej Ojczyźnie jest już wiosna. Na wysokich górach topią się śniegi, w dolinach turkoczą traktory. W tych dniach przedmajowych cały naród i dymitrowska młodzież pracuje z jeszcze większym zapałem.

Studenci — synowie i córki ludu pracującego, kształcą się w uniwersytetach, instytutach, politechnikach, biorą czynny udział we współzawodnictwie 1-go Majowym. 1 Maja stał się u nas tradycyjnym dnem narodowego święta.

Wielki syn narodu bułgarskiego, nieśmiertelny towarzysz Dymitrow postawił przed studentami odpowiedzialne zadania — być dobrym specjalistą i gorącym patriotą, pracować społecznie. Dlatego każdy student, pamiętając słowa ukochanego tow. Dymitrowa, przygotowuje się do spotkań 1 Maja zdobyciem jak najlepszych ocen w nauce.

Jak będziesz się uczył? Jak opanowujesz wielką naukę Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina? Jak pomagasz swoim kolegom? Te pytania stawiają sobie studenci na wszystkich zebraniach. Krytykują pozostających w tyle, planując grupową i indywidualną przygotowania do sesji.

„Nasz kurs powinien osiągnąć wyższy poziom. Walkę ze słabymi ocenami trzeba doprowadzić do końca. Nie dopuścimy do niedostatecznych stopni w tej sesji”. Tak sobie postanowili studenci IV kursu Szkoły Pedagogicznej.

Gazeta młodzieżowa, gazetki ścienne, pomoc koleżeńska, wszystko to jest skierowane na przygotowania do sesji. Równocześnie młodzież akademicka studiuje wielkie dzieło Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” oraz materiały XIX Zjazdu KPZR.

Ale nie tylko swoimi osiągnięciami w nauce spotykają studenci 1 Maja. Mają także osiągnięcia w popularyzowaniu wielkich doświadczeń braterskiego leninowsko - stalinowskiego Komsomolu, dają duży wkład w pracę Towarzystwa Radziecko - Bułgarskiego, do którego większość studentów należy; systematycznie zapoznają się z radziecką kulturą i nauką. Większą aktywność wykazują też sekcje organizacji ochotniczej w obronie ojczyzny.

Młodzież studiująca bardzo lubi sport. Nieprzypadkowo 16.000 studentów należy do sportowej organizacji „Akademik”. Przed kilkoma dniami studenci Uniwersytetu Sofijskiego ukończyli spartakiadę: wielu z nich otrzymało odznaki sportowe. Poza tym wielu studentów uzyskało w tym czasie tytuł Mistrza Sportu.

Dużo czasu poświęca młodzież studencka przygotowaniom do IV Światowego Zlotu Młodzieży i Studentów.

We wszystkich szkołach wyższych odbywają się konkursy między zespołami amatorskimi i przeglądy utworów naszych młodych artystów. Z wielkim zapałem zespół im. G. Dymitrowa — laureat poprzedniego festiwalu przygotowuje swój nowy repertuar.

Niedługo nadejdzie dzień, w którym dążyć będą ze wszystkich stron pociągi wiozące młodzież do Bukaresztu — stolicy naszego sąsiada, Rumunii. Przed Zlotem odbędzie się III Kongres Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, do którego również przygotowuje się nasza młodzież.

Republika nasza sąsiaduje z trzema państwami, będącymi na usługach amerykańskiego imperializmu, dlatego dobrze rozumiemy znaczenie walki o pokój i swą gotowość do tej walki wyrażamy w przygotowaniach do Kongresu i Zlotu.

O pokoju mówimy na zebraniach, na „wieczorach braterstwa”, które często odbywają się wspólnie z młodzieżą radziecką, młodzieżą studiującą z bratnich krajów: Polski, Chin, Korei, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Albanii i innych. Na zebraniach młodzież dyskutuje o Kongresie, Zlocie, popularyzuje zadania międzynarodowej konferencji w obronie praw młodzieży.

Szeroko wzrasta współzawodnictwo w przygotowaniu prezentów dla delegatów Kongresu. Własnymi rękami studenci wykonują w laboratoriach, pracowniach i piękne przedmioty — prezenty dla towarzyszy i przyjaciół z innych krajów.

Tą działalnością studentów kieruje nasz Dymitrowski Związek Młodzieży Ludowej — wierni pomocnik bojowej partii komunistycznej, który wychowuje studentów w duchu braterstwa między narodami.

Niedługo nadejdzie dzień 1 Maja, Święto Pracy. W tym dniu my, młodzi Dymitrowcy, tak samo jak nasi przyjaciele z krajów demokracji ludowej, będziemy szli w pochodach, dumni, że śmiano kroczymy drogą wielkiego, naszego przyjaciela — Związku Radzieckiego — drogą Towarzysza Stalina.

**Dni
spełnianych marzeń**



— Ukończę studia w piarszych latach naszej pięcioletki — mówi ZBIGNIEW BRZEJSKO, student i r. wydz. budownictwa wodnego Politechniki Warszawskiej. — Program Wyborczy Frontu Narodowego głosi, że właśnie wtedy nabierzemy gigantycznego rozmachu budownictwo kanałów, zapór i siłowni wodnych. O budownictwie wodnym myślałem już w dzieciństwie, gdy w rodzinnym Augustowie obserwowałem pracę mego ojca, technika w tej właśnie dziedzinie. Jakże sławny, jak szczypty zakres możliwości miał mój ołcierz w tych czasach. Dzisiaj jest zupełnie inaczej. Kiedy wstąpiłem ubiegłego roku na wydział budownictwa wodnego, wdziałem już, że przypada mi udział w zaskczyt budowania wspaniałych siłowni i zapór, że spełnia się marzenia moich dziecińczych lat.

NOVA CESTA

Każdego roku w dniu 1 Maja ulicami wszystkich miast Czechosłowacji przeciągają niezliczone pochody z powiewającymi nad głowami sztandarami. Wśród demonstrantów dumnie kroczą studenci. Rozradowane, uśmiechnięte twarze, błękitne koszule Związku Młodzieży Czechosłowackiej, bojowe pieśni i hasła wskazują, że studenci Czechosłowacji znają swoją drogę i cel.

Studenci krajów kapitalistycznych walką witają 1 Maja



„CHCEMY POKOJU — PRECZ Z WOJNĄ”

Hasło to stało się programem codziennej walki postępowej młodzieży akademickiej krajów kapitalistycznych, która swą postawą udowodnia, że nie chce pełnić roli najemników wojennych, mających przelewać swą krew w interesie monopolistów z Wall Street i City.

Walka o pokój prowadzona w tych warunkach, kiedy burżuazja nie cofa się przed najbardziej zbrodnictwami, byleby tylko przedłużyć kres swego panowania, wymaga wielkiego hartu i poświęcenia ze strony jej bojowników. Zjednoczeni wspólnym dążeniem przeciwstawienia się nowej wojnie, studenci krajów kapitalistycznych stanowią potężny oddział światowego ruchu obrońców pokoju, oddział, z którym burżuazja musi się liczyć i który niejednokrotnie już zmuszał ją do odwrotów i ustępstw. Przykładem tego są Niemcy zachodnie, gdzie zdecydowana postawa młodzieży i studentów oraz całego narodu uniemożliwia sługusom imperialistycznym zmontowanie nowego Wehrmachtu. Przykładem tego może być daleka Kuba, gdzie jednomyślny i połączony protest całej młodzieży kubańskiej i studentów zmusił rząd Kuby do odwołania zatwierdzonego już postanowienia o wysłaniu 15 tysięcy młodzieży kubańskiej na Koreę.

Burżuazja przestraszona osiągnięciami postępowego ruchu studentekiego próbuje najbardziej bandycyckimi metodami zahamować jego walkę. Jednak ani salwy policyjne, oddane do pokojowych manifestacji studenckich w Tunisie, Iranie, na Kubie, dziesiątki zabitych i rannych studentów, setki aresztowanych, ani zamykanie wyższych uczelni — cały ten krwawy system terroru stosowany przez burżuazję — nie złamie woli studentów w prowadzeniu walki o pokój.

WALKA O WYZWOLENIE NARODOWE — JEST WALKĄ O POKÓJ

Najbardziej ostre formy przybiera walka o pokój w krajach kolonialnych i zależnych, gdzie łączy się ona nierozdzielnie z walką o wyzwolenie narodowe, o pozna-

wanie suwerenności narodowej. Narody krajów kolonialnych i zależnych, żyjące od wieków w ucisku i poniżeniu ze strony imperialistycznych kolonizatorów, obudziły się ze swej drętwoty politycznej i narodowej na wieść o zwycięstwie wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej i porwane przykładem wspaniałych osiągnięć narodów azjatyckiej części ZSRR oraz ludu chińskiego, ze wzmoczoną siłą przystąpiły do walki o wywalczenie dla siebie wolności narodowej i społecznej.

Nieopisane akty represji, jakie są odpowiedzią kolonizatorów na wolnościowe dążenia narodów w krajach kolonialnych i zależnych, spadają również na postępowy ruch studencki, lecz nie są w stanie go załamać. Przykładem bohaterstwa studentów krajów kolonialnych i zależnych w walce o pokój mogą być krwawe zajścia na Kubie w dn. 15.I.br., w czasie których zabity został jeden student a 14 rannych, krwawe starcia z policją w Karachi i Hawannie.

W WALCE Z DYSKRYMINACJĄ RASOWĄ

Imperializm anglo-amerykański dążąc do wprowadzenia otwartej, faszystowskiej dyktatury, posługuje się rasizmem, który usiłuje zaszczepić masom pracującym w swych krajach, aby się zamieszanie i nienawiść wśród społeczeństwa, odwrócić jego uwagę od walki klasowej i tym łatwiej realizować swe plany wojen i wzmoczenia wyzysku. Aparat propagandy imperialistycznej nastawiony jest na szerzenie nienawiści rasowej, a zamaskowani i otwarcie występujący zbrodniarze, sprawcy mordów dokonywanych na ludności murzyńskiej, uchodzą bezkarnie sprawiedliwości; i tak dla przykładu, w ciągu dwóch tylko lat policjanci dwóch dzielnic nowojorskich Harlemu i Brooklynu zabili siedmiu Murzynów, lecz ani jeden z tych morderców nie został postawiony w stan oskarżenia.

Szczególnie ciężka jest sytuacja młodzieży murzyńskiej na wyższych uczelniach USA. Niepomierne szybko rosnąca różnica w kosztach opłat za naukę czarnego i bia-

łego studenta, zamknięty dla Murzynów cały szereg specjalności, utrudniony dostęp na wyższe uczelnie, poniewieranie godności osobistej — oto kilka przykładów rasistowskiej polityki, której postępową młodzież studencką wypowiedziała zdecydowaną walkę. Na konferencji, która odbyła się w grudniu ub. roku w południowych stanach USA z udziałem 423 przedstawicieli 45 uczelni, studenci amerykańscy potępiłi jednomyślnie politykę szerzenia nienawiści rasowej i postawili przed młodzieżą studencką zadanie zlikwidowania rasizmu w ogóle.

Doświadczenia, jakie ruch studencki krajów kapitalistycznych wyniósł z ubiegłych lat walki wykazały, że źródła jego siły tkwią w jedności szeregow studenckich, w głębokim poczuciu solidarności i międzynarodowej przyjaźni. Mówił o tym w czasie obrad Komitetu Wykonawczego MZS w marcu br. w Berlinie przedstawiciel studentów Indii:

„Dziś, gdy chmury nieufności i rozdziału między ludźmi zaciemniają atmosferę, kiedy nawet niektórzy przywódcy studenccy jawnie głoszą brak wiary w osiągnięcia międzynarodowej jedności, kiedy powstają plany zmierzające do dalszego podziału i zwiększenia napięcia w świecie studenckim — zwolanie Światowego Kongresu Studentów zostanie powitane przez wszystkich studentów w całym świecie jako wielki wkład w dzieło unormowania stosunków, współpracy i zrozumienia wśród studentów świata”.

Zacieśniającą się współpracę studentów wszystkich narodowości i ras, odbywającą się na wszechplaszczynie walki o pokój, która jednoczy światowy ruch studencki i kieruje go do walki z ustrojem imperialistycznym o prawo do nauki i pracy, o prawa narodowe i społeczne, jest dla studentów całego świata wielką szkołą internacjonalizmu i jedności ich szeregów. Wszelkie próby rozbięcia tej jedności, podważenia przyjaźni i współpracy studentów, podejmowane przez agencje imperializmu, skazane są z góry na niepowodzenie. Przekonał się o tym imperializm na II Mię-

dzynarodowym Kongresie. Studentów w Pradze, przekonali się o tym również w czasie próby utworzenia odrębnej międzynarodowej organizacji studenckiej w Kopenhadze, która nie znalazła żadnego prawie



W Bad Saarow nad jeziorem Schar müttelsee młodzież 17 krajów góraczo manifestowała swą wolę walki o pokój i solidarność z całą młodzieżą świata.

poparcia ze strony świata studenckiego.

Tocząca się walka między przetrzymującym się ustrojem nędzy i wyzysku mas, a nowym ustrojem szczęśliwej przyszłości, jest walką narodów przeciwko grupom wyzyskiwaczy, usiłującym utrzymać naród, w swej władzy. Postępowa młodzież studencka całego świata walczy niezmordowanie po stronie nowego ustroju, a wzorem w tej walce i przykładem zagrzewającym ich do wzmocnienia wysiłków, jest radosne życie młodzieży potężnego Kraju Rad i krajów demokracji ludowej. Olbrzymie możliwości nauki i wykorzystania swych sił dla zbudowania i umocnienia państwa robotników i chłopów, szeroka pomoc materialna i kulturalna państwa socjalistycznego dla studiującej młodzieży, możliwość życia w wolności i dobrobycie, są dowodem dla studentów krajów kapitalistycznych, że źródła ich krzywdy i nędzy, ucisku, poniżenia narodowego i rasowego tkwią w ustro-

ju imperialistycznym, że możliwy jest taki ustrój społeczny, w którym nie ma wyzysku człowieka przez człowieka, w którym każdy człowiek ma możliwość twórczej pracy i warunki zapewniające mu swobodny rozwój.

Zjednoczeni braterskim uczuciem i wspólną walką młodzi robotnicy, chłopcy i studenci idą pewnie drogą wytkniętą im przez pierwszą „bry-

Z. ZANDAROWSKI

W sprawie zebrań sprawozdawczo-wyborczych

(Dokończenie ze str. 3-jej)

mi politycznymi niektórymi zebrań sprawozdawczo - wyborczych. Np. na zebraniu sprawozdawczo - wyborczym koła I roku prawa Uniwersytetu Łódzkiego dyskutowali mówili wiele o pracy „Błyskawicy”, kolektywów itp., ale nie szukali przyczyn złej sytuacji produkcyjnej na tym roku, nie radzili konkretnie nad tym, co w pracy zetemowskiej trzeba zmienić, aby pogłębić pracę wychowawczą, aby studenci lepiej uczyli się.

Rozwój życia politycznego, potrzeby gospodarcze naszej ojczyzny stawiają przed nami coraz większe wymagania. VIII Plenum PZPR uczy, że szczególnie teraz, po śmierci Towarzysza Stalina, niezbędne jest zwiększanie wysiłków dla socjalistycznego i pokojowego budownictwa, niezbędne jest umacnianie całej pracy politycznej i wychowawczej. Wyniki wykonania naszego planu gospodarczego za pierwszy kwartał br. świadczą o tym, że klasa robotnicza potrafiła czynem odpowiedzieć na wezwanie partii — pracując coraz wydajniej. Aby nasze wyższe uczelnie nie pozostały w tyle, aby potrafiły nadążać za wzrostem potrzeb i dawać krajowi coraz lepiej przygotowane kadry fachowców oddanych sprawie naszego budownictwa — niezbędne jest również stale pogłębianie zetemowskiej pracy politycznej, wychowawczej na wyższych uczelniach. Temu właśnie celowi służy między innymi obecna kampania sprawozdawczo-wyborcza.

Gdyby wszyscy aktywiści z omawianych tu kół dobrze rozumieli cele tej kampanii, wtedy nie zdarzałoby się traktowanie jej jako jeszcze jednej akcji, gdzie wystarcza „odbyć” zebranie w terminie i... wszystko w porządku. Gdyby wszyscy aktywiści zastanowili się co i po co omawiać na zebraniu oraz przygotować sobie i innych członków koła, wtedy każde bez wyjątku zebranie przyniosłoby jak największą korzyść. A już na pewno nie doszłoby do tak drastycznych wypadków, jak np. na PWSSP w Sopocie, gdzie trzeba było rozwiązać zebranie z powodu braku należytej dyskusji.

Gruntowne zrozumienie zadań pracy zetemowskiej i rzetelne przygotowanie zebrań jest podstawowym warunkiem przeprowadzania kampanii sprawozdawczo - wyborczej. Okazuje się jednak, że w niektórych wypadkach aktyw nie potrafi sprostać tym warunkom. W takich wypadkach szczególnie niezbędna jest doraźna pomoc instancji nadzórnej, a na dłuższy okres otoczenie opieką takiej organizacji, pomoc dla niej w wychowaniu licznego i właściwie przygotowanego do pracy aktywu.

W. G.

Wydawca: Instytut Prasy „Czytelnik”.

Redaguje kolegium.

Adres Redakcji: Warszawa 18, ul. Wiejska 17/1. Telefony: red. nac. — 84124. Centrala — 83291.

Prenumerata: w urzędzie pocztowym najbliższym miejsc zamieszkania, lub PPK „Ruch”, Konto PKO nr 1-8003 — Warszawa, w terminie do 10 każdego miesiąca, na miesiąc następnego. Miesięcznie zł 1,40, kwartalnie — 4,20, półrocznie — 8,40, rocznie — 16,80.

Administracja: RSW „Prasa” III Delegatura, Warszawa, ul. Marszałkowska 8, tel. 80711.

Drukarnia: RSW „Prasa” Warszawa, Marszałkowska 3/5.

4 B-14063

Wyścig i Raidy Pokoju



5 lat temu rozpoczął się pierwszy kolarski Wyścig Pokoju, zorganizowany z inicjatywy redakcji centralnych organów partii CSR i Polski — „Rudeho Prava” i „Tybuny Ludu”. Od tej chwili Wyścig Pokoju stał się nie tylko wspaniałą zorganizowaną imprezą sportową, skupiającą najlepszych sportowców, amatorów - kolarzy z wielu krajów Europy, ale i potężną manifestacją pokoju, przyjaźni i braterstwa. Dziś rozpoczyna się z kolei VI Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju. Od roku trasa wyścigu przebiega również przez miasta i wsie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a w skład komitetu organizacyjnego włączyli się towarzysze z centralnego organu SED — „Neues Deutschland”. Rok rocznie powiększa się liczba drużyn, biorących udział w wyścigu, podnosi się jego poziom sportowy, rośnie zainteresowanie wyścigiem szerokich rzesz społeczeństwa Polski, CSR i NRD oraz wielu, wielu milionów ludzi pracy w krajach kapitalistycznych, których drużyny biorą udział w wyścigu. Zawodnicy zespołów z Włoch, Anglii, Francji, Belgii, Danii, Holandii, Finlandii, Austrii i Triestu po zakończeniu każdego kolejnego wyścigu i powrocie do swoich krajów opowiadają o prawdziwym życiu w krajach demokracji ludowej, o pokojowej pracy wyzwolonych narodów, budujących nowe, wspaniałe życie bez wyzysku człowieka przez człowieka, życie wolnych i szczęśliwych ludzi. W ten sposób każdy kolejny Wyścig Pokoju przyczynia się do zbliżenia sportowców różnych krajów, zacieśniania serdecznych więzi przyjaźni, braterstwa i niezachwianej woli walki sportowców o pokój i przyjaźń między narodami.

Tegoroczny wyścig zapowiada się niezwykle ciekawie. Uwzględniając doświadczenia lat ubiegłych, kolarze zgłoszonych do wyścigu drużyn narodowych rozpoczęli przygotowania do wyścigu już od przeszło pół roku. W wyniku długofalowej pracy przygotowawczej do składów zespołów reprezentacyjnych zakwalifikowali się istotnie najlepsi pod względem sportowym kolarze. Obok znanych nam już z poprzednich lat uczestników Wyścigów Pokoju takiej klasy, jak indywidualnie zwycięzca wyścigu w ub. r. Anglik

Steel, Cześć Ruziczka i Nesl. Austriak Deutsch, Bułgar Dimov, widzimy w składach drużyn tegorocznego wyścigu nazwiska kolarzy, którzy jeszcze nie startowali w Wyścigach Pokoju, ale według opinii fachowców i prasy sportowej są w tej chwili najlepszymi kolarzami swojego kraju. Tak mówią o swoim zespole towarzysze z Czechosłowacji, którzy wstawili do drużyny narodowej rewelacyjnego zwycięzcę najlepszych czeskich kolarzy — „Zatopka na rowerze” — 19-letniego Kubra, to samo twierdzą o swojej drużynie Belgowie i Anglicy. Tak samo zresztą myśli każdy z nas o naszych reprezentantach, którzy starannie przygotowawali się do tej wielkiej imprezy i którzy na pewno dadzą z siebie wszystko, by godnie reprezentować barwy narodowe Polski Ludowej. Wymienione fakty gwarantują, że w br. walka na trasie Wyścigu Pokoju będzie niezwykle ciekawa i zacięta, a o zwycięstwie zadecydują: kolektywne zgranie każdego zespołu, ofiarność, hart i wola zwycięstwa na każdym kilometrze trasy.

Końcowe etapy tegorocznego wyścigu będą przez tereny naszego kraju. W dniu 10 maja kolarze przekroczą granicę pokoju na Nysie w Zgorzelcu, aby przez Wrocław, Stalino i Łódź osiągnąć 14 maja końcową linię mety w Warszawie. Na trasie wyścigu zgrupują się niezliczone rzesze robotników i chłopów, młodzieży i dzieci, którzy będą witać i dopingować kolarzy do jeszcze lepszej i wytrwalszej walki o jak najlepsze wyniki. A w czasie odpoczynku zapoznamy drogich gości z osiągnięciami naszej pracy, opowiemy o naszych zamierzeniach i planach, o naszej walce o pokój i postęp. Nie szczędzmy więc serdecznych oklasków i gorących okrzyków dla wysiłku kolarzy — uczestników wyścigu. Pamiętajmy, że tych 14 dni zmagania sportowców z przestrzeniami, pogodą i czasem — jest wyrazem ich gotowości do walki o pokój, manifestacją jedności i przyjaźni między narodami, które oni reprezentują.

Wyrażając życzenia młodzieży, Zarząd Główny ZMP wysłał na ręce reprezentantów Polski na Wyścig Pokoju list, w którym m. in. czytamy: „Cała młodzież polska z uwagą i ogromnym zainteresowaniem śledzić będzie Waszą walkę o nowe

Za kilka dni przywitamy kolarzy Wyścigu Pokoju na drogach i szosach Polski Ludowej. Będą to ostatnie, decydujące etapy wyścigu. Życzymy wszystkim kolarzom jak najlepszych wyników, wierzymy, że nasza narodowa drużyna zdobędzie w tym wielkim pokojowym wyścigu jedno z czołowych miejsc.